

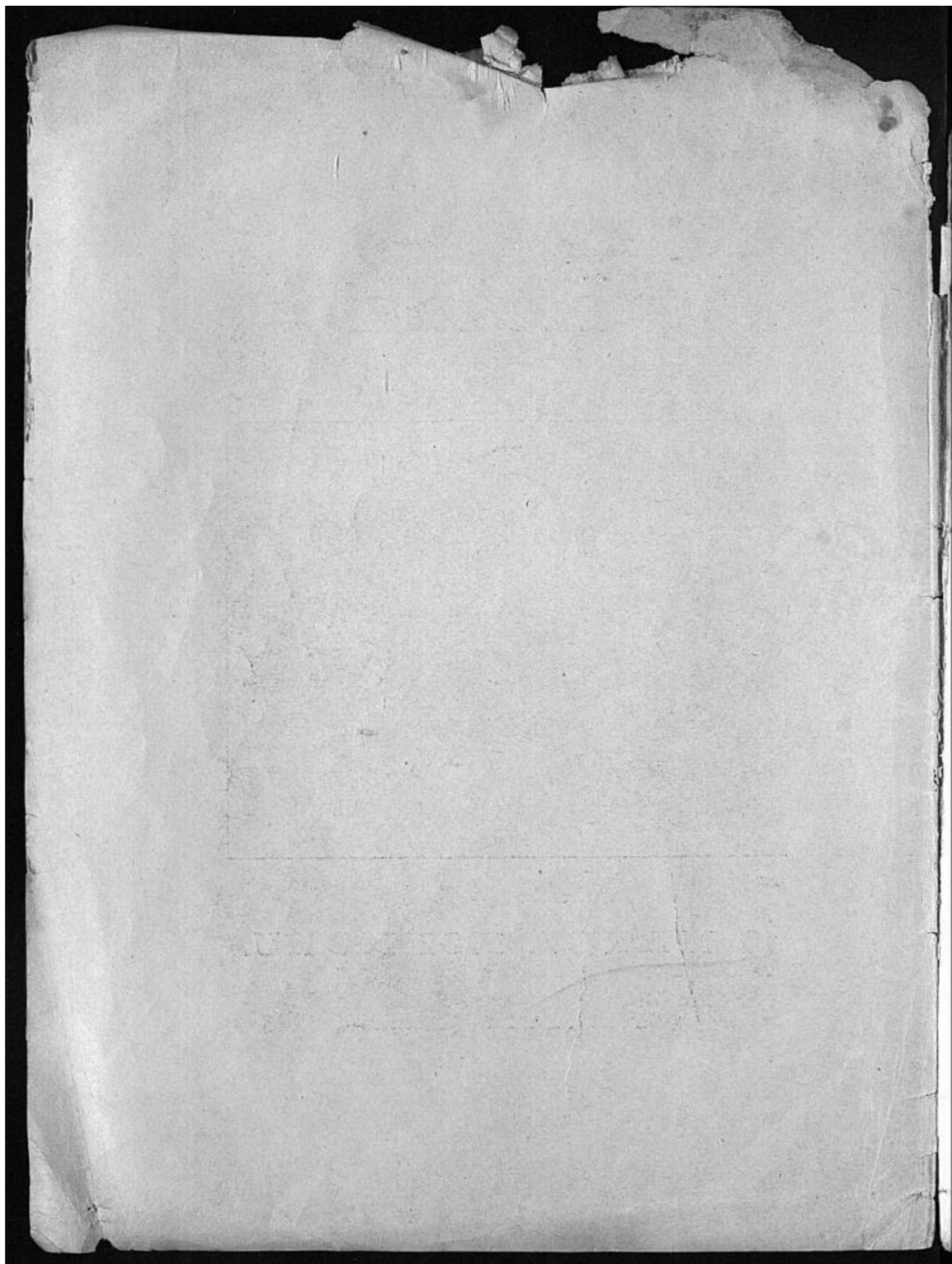
# Komendantowi w Hołdzie



19 MARCA 1932 ROKU.

ZARZĄD POWIATOWY  
Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.  
w Siedlcach.







**JÓZEF PIŁSUDSKI**  
PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI.

EXHIBITION  
1876  
H. F. ZWILLER



## KOMENDANCIE!

W DNIU TWOICH IMIENIN, MY BYLI WOJSKOWI ZIEMI SIEDLECKIEJ, SKŁADAMY CI HONOR, JAKO NASZEMU UROCIANEMU KOMENDANTOWI, JAKO WSKRZESICIELOWI I BUDOWNICZEMU PAŃSTWA, JAKO ŚWIETLANEMU WODZOWI NARODU.

OD PIERWSZEGO ZETKNIĘCIA SIĘ Z TOBĄ, CO ROKU ŚLEMYSZ W TEN DZIEŃ DO CIEBIE NASZE NAJLEPSZE ŻYCZENIA! I DZIŚ CYNIMYSZ TO NIE DLA ZWYCZAJU — LECZ ABY SPENIĆ OBOWIĄZEK SERC NASZYCH TWORCZĄ NASZEGO WODZĄ...

WIEMY JAK CIĘŻKIE BRZEMIEŃ DŹWIGASZ NA SWOICH BARKACH. Z JAKIMI ZŁOŚLIWYMI TRUDNOŚCIAMI BORYKAĆ SIĘ MUSISZ NA TWARDEJ, ZNOJU I CHWAŁY PEŁNEJ, DRODZE, KTÓRA SOBIE I NAM WYTKNAŁAŚ.

U KRĘSU TEJ CIĘŻKIEJ DROGI JAŚNIEJ SZCZĘŚLIWIEJ WIELKIE I MOCARSTWOWE PAŃSTWO POLSKIE.

**MY Z TEJ DROGI NIE ZEJDZIEMY.**

I TAK, JAK DAWNIEJ POD TWOJIMI ROZKAZAMI WALCZYLIŚMY O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ, TAK DZIŚ POD TWOIM PRZEWODENIEM CHCEMY I BĘDZIEMY PRACOWAĆ NAD UGRUNTOWANIEM NIEPODLEGŁOŚCI I ROZWOJEM PAŃSTWA POLSKIEGO.

**BYLIŚMY, JESTEŚMY I BĘDZIEMY TWOIMI ŻOŁNIERZAMI, CAŁKOWICIE I BEZ ZASTRZEŻEŃ TWOIMI!!!**

ZARZĄD POWIATOWY FEDERACJI  
Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny  
w SIEDLECACH.

SIEDLCE, 19 MARCA 1952 R.

## Komendantowi na dzień Imienin.

Hej radośnie, daleko, szeroko  
dzisiaj na wietrze łopocą sztandary  
i żołnierskie rozbłyska dzisiaj oko,  
słońcem skrzy się marcowy dzień szary!

Bije serce dzisiaj, ramię się przeży  
żołnierzowi w swobodnej Ojczyźnie.  
który lemiesz wykuwa z oręży,  
nim znów za nią z pod serca krwią bryźnie.

Święto, święto, bo w Polsce dzisiaj całe —  
temu legion serc żywiej uderza,  
barwy biało-czerwone powiały —  
święto Polski pierwszego żołnierza!

Święto, święto dzisiaj... w sercach radośnie,  
bowiem krzepną dziedziny Piastowe,  
Jagiellonów dziedzictwo nam rośnie,  
szumią, szumią wdał skrzydła orłowe...

Ile w dziele Twojej jest męki,  
krwawych potów, bezsennych ogródców —  
o tem kiedyś zanuć piosenki  
synom ledwie, szczęśliwszym od ojców!

Tyle, tyle się w Polsce zmieniło  
i chmur tyle nad głową minęło,  
nad niejedną krzyż wyrósł mogiła —  
Tyś pozostał, zostało Twe Dzieło!

Tyś pozostał, samotny w swej pracy  
i samotny w piolunnej ofierze,  
i my z Tobą, wciąż sercem jednacy —  
„chłopcy” Twoi i Twoi żołnierze!

A, jak kiedyś, nad Styrem, Stochodem,  
w dumnym ojców krzepiłeś nas męstwem,  
Polskę-ś w sercu czarował nam młodem,  
wiodłeś ku niej nas w jasnym zwycięstwie!

I jak, kiedy zalegał mrok głuchy,  
nie poszedłeś wygodnym Ty szlakiem  
i uczyłeś, jak targać łańcuchy,  
jak żyć wolnym i umrzeć Polakiem, —

Taki dzisiaj za Tobą idziemy,  
Komendancie, jak szliśmy przed laty —  
huf żołnierski, przysiężny i niemy,  
wierny Tobie i Nike skrzydlatej!

I wołamy, jak dawniej, choć może  
bez winnego to rozbrzmi dzisiaj statku:  
dajże szczęście i zdrowie Ci, Boże, —  
nasz Marszałku... ech, co tam... nasz Dziadku!



## OBYWATELE!

Dnia 19 marca cała Polska — jak długa i szeroka — obchodzić będzie dzień Imienin najlepszego ze swych Synów — największego ze współczesnych Polaków.

Na przełomie dwóch wieków w podziemiach niewolnej Polski zjawił się był ongiś — łaską losu — ten człowiek, który cały swój bogaty umysł, stalową wolę i tkliwe serce skupił w jednym pojęciu, w jednym słowie — a słowem tem była

Polska!

Po przez prześladowanie i poniewierkę, po przez objętość i wrogość ogółu, pomimo przeciwnieństw ze strony swoich i obcych — pomimo aresztów i zsyłek — niezłomnie i nieustraszenie szedł On otoczony garstką wiernych Mu uczniów, co także gorąco wierzyli, szedł On ku temu, co gdzieś w okrutnie odległej dali paliło się ognistemi zgłoskami — a co miało nazwę —

Polska!

Wreszcie w najstraszniejszą i najkrwawszą z wojen, na zatracenie i śmierć, wyszedł z garstką swoich, aby na szalę tej wojny i pokoju rzucić szalę swoją i rzucić wyraz, tchnący rozpacznią nadzieją — a wyrazem tym była

Polska!

A kiedy owa Polska stanęła wreszcie Niepodległa i Wyzwolona — wyśniona i ukochana — niezrozumiany i nierozumiany przez swoich — wpa-trzony ciągle w przyszłość — poszedł dalej, umiłowanie swoje przyoblekając w szatę wielkości i mocarstwa — tworząc z tej Polski

Państwo.

To też do Niego popłynę w ten dzień dobre życzenia dobrych i wdzięcznych Polaków.

— o —

Odezwa wydana w Siedlcach na dzień 19.III.32. przez Obywatelski Komitet Obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

## NASZA DROGA.

„My żołnierze wiemy najlepiej, że częstokroć trudniej jest pozycję utrzymać, aniżeli ją zdobyć”.

„Największą naszą troską było i jest utrwalenie niepodległości, w nienaruszalnych granicach tak krwawo zdobytych”.

„Niepodległości, na którą czyhali i czyhają odwieczni wrogowie Polski, wrogowie z zewnątrz i wewnątrz”.

„Tworzymy wielką Armję Rezerwową, która na polach bitew zdała chlubnie swój krwawy egzamin”.

„W Polsce Niepodległej czeka nas teraz wytrwała praca dla dobra nienaruszalnej całości Państwa”.

„Czeka nas obowiązek utrzymania niezłomnej wedyty piersi żołnierskich na wieczystą obronę wywalczonych granic”.

„Rok 1918 zadecydował w wyścigu krwi o istnieniu Polski. Lata następne zadecydują w wyścigu pracy i jednoci o potęgę Polski i dobrobycie Jej obywateli”.

— o —

W tych krótkich zdaniach żołnierskich, ogłoszonych w Manifestie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wydanym z okazji obchodu 10-ciolecia odzyskania niepodległości Polski, znajduje się nasz program pracy i nasze hasła.

Ten program prostej, uczciwej żołnierskiej pracy musimy realizować w życiu, idąc do Polski zdrowej, mocnej i radośnie twórczej..

Tak, radośnie twórczej, choć określeniem tem

— dziś w dobie kryzysu — krztusi się warcholstwo i pesymizm.

Radośnie dlatego, że nasz stosunek do Państwa jest z gruntu radosny, przejęty nawskroś miłością, otuchą i wiarą w przyszłość i rozwój mocarstwowego stanowiska Polski.

Myśmy tę wiarę krzepili w sobie na polach bitew, patrząc na kolegów broni, co z okrzykiem „Niech żyje Polska!” składali ofiarę z życia..

Ta wiara zmieszana z krwią bohaterów z okresu walk o niepodległość wrosła w nasze dusze i złączyła się z wielkiem uczuciem radości i dumy ze zwycięstwa..

I dlatego nawet w najgorszych czasach my — jako Obrońcy Ojczyzny — musimy być roznościcielami wiary i radości — musimy tę radość życia tworzyć — musimy przeciwstawić się wszelkiemu pesymizmowi.

— o —

Spełniając żołnierską służbę na wojnie widzieliśmy jak kolegów naszych — co legli w służbie dla Ojczyzny — kładziono do żołnierskiej mogiły przy śpiewie „Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie...”

„Śpij kolego...”

„Niech się Polska przyśni tobie...”

Taka kołysankę śpiewaliśmy do snu wiecznego tym, co o Polsce Niepodległej za życia radośnie śnili.

Pieśń smutku i radości — pieśń gdzie pożegnanie łączy w siebie życzenie radosnego snu o Polsce..

Oni śnią..

A my?..

Stąpmy na straży radosnego snu o Polsce i nie dopuśćmy do zmarowania tej wielkiej ofiary z krwi.

Miejsce nasze, jako obrońców Ojczyzny, sfederowanych pod hasłem „Wszystko dla Polski i jej mocarstwowego stanowiska w świecie” jest w szeregu tych, co budują siłę i wielkość Państwa, a nie wśród tych dla których Państwo jest obojętne.

Bez względu na warsztat pracy przy którym w życiu cywilnym stoimy — wykazać musimy patriotyzm, obowiązkowość i hart ducha.

Jak złączeni byliśmy na polach bitew, walcząc o wolność i niepodległość, tak i dziś złączeni w wielką i nierozzerwalną całość Obrońców Ojczyzny, stajemy na czele społeczeństwa i do wyścigu pracy idziemy dziś tak, jak przed laty szliśmy do ataku.

Niech praca dla Państwa będzie naszym symbolem, a wyrazem treści naszych rycerskich snów o Polsce, o Ojczyźnie idącej do stawy i wielkości...

S. Z.

## SPRAWOZDANIE

z działalności Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarządu Powiatowego w Siedlcach.

Jak Polska długa i szeroka, od sinych fal Bałtyku po bezkresne stopy Ukrainy, od czarnych Puszczy Litewskich po niezłomną ścianę Polskich Karpat, rozgrymiewa potężny głos „Wszystko dla Pań-

stwa, jego rozwoju, bezpieczeństwa i mocarstwowego stanowiska w świecie”. Głos ten, to hasło, któremu hołdują b. wojskowi zorganizowani w poszczególnych związkach, skupionych w jedną organizację Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Minęło już trzy lata, kiedy mniej więcej o tej porze powstała na terenie miasta Siedlec Federacja Powiatowa, do której akces zgłosiło początkowo pięć Związków b. wojskowych z liczbą około 600 zarejestrowanych członków.

Na zebraniu organizacyjnym, odbytem w dniu 22 lutego 1929 r. został wybrany Zarząd Powiatowy w osobach pp.: prezesa Sławomira Łąguny, obecnego posła, vice-prezesa Jerzego Grytnera, sekretarza Marjana Martynowicza, skarbnika Stanisława Zdankowskiego i członków: Lipińskiego, Tarkowskiego, Bieleckiego, Piotrowskiego i Gulewicza.

Zarząd Powiatowy Federacji zaraz po ukonstytuowaniu zajął się na szeroką skalę prowadzoną akcją zbiórki na fundusz dyspozycyjny dla Marszałka do walki ze szpiegostwem, zebrawszy na terenie swego działania dość pokaźne sumy.

Następnie przy Zarządzie Powiatowym powstał referat pośrednictwa pracy, który ma za zadanie zbierać dane, dotyczące bezrobotnych członków poszczególnych Związków sfederowanych i czynić starania w kierunku ich zatrudnienia.

Zarząd Powiatowy bierze aktywny udział we wszystkich uroczystościach związanych z obchodami rocznic historycznych i momentów dziejowych Polski, oraz pracuje w kierunku skupienia wszystkich rezerwistów i b. wojskowych w jedną karną, uświadomioną w swych celach, organizację.



Zarząd Powiatowy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach.



W międzyczasie zgłaszają swe akcesy do Powiatowej Federacji jeszcze dwa Związki, w ten sposób w składzie Zarządu reprezentowanych jest siedem organizacji, składających się z następujących Związków:

- 1) Związek Officerów Rezerwy
- 2) " Legionistów
- 3) " P. O. W.
- 4) " Podoficerów Rezerwy
- 5) " Inwalidów Wojennych
- 6) " b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej.
- 7) Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych.

go przez ustawienie po jego bokach 2-ch zniczy, zapalanych podczas większych uroczystości.

4) zorganizowanie zbiórki funduszków na wykupienie sztandaru zamówionego przez poprzedni Zarząd.

Pozatem Zarząd Federacji brał czynny udział w urządzaniu gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci, w pracach Komitetu dla spraw bezrobocia, współpracował przy budowie i odsłonięciu pomnika poległych w bitwie pod Iganiem, zabiegał i zabiega o pracę dla bezrobotnych członków i t. d.

Nieco obszerniej musimy omówić kwestję kapitalizacji wewnętrznej Federacji, której tempo rozwo-



Wojewódzki Zjazd Delegatów Federacji.

Na drugim rocznym zebraniu, odbytem w dniu 21 marca 1930 r., wybrany zostaje nowy Zarząd w osobach pp.: prezesa Sławomira Łaguny, (powtórnie) vice-prezesów Stanisława Zdanowskiego i Jerzego Grytnera, sekretarza Marjana Martynowicza i skarbnika Wacława Bieleckiego, oraz członków: Mikołaja Gulewicza, Stefana Gluchowskiego, Stefana Nalazka, Henryka Izdebskiego, Wawrzyńca Walczaka, Wacława Bieleckiego i Włodzimierza Rygla.

W drugiej kadencji Zarząd Powiatowy projektuje i zamawia sztandar, którego poświęcenie ustalone zostało ostatecznie w dniu 19.III.1932 roku, t. j. w tym dniu, który b. wojskowi uważają nie tylko za swoje święto, lecz także święto całego Narodu.

Zarząd Federacji bierze czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu, urządzając wiecje i współpracując z B. B. W. R.

Obecnie w skład Prezydium Zarządu Powiatowego Federacji wchodzi pp.: Stanisław Zdanowski — jako prezes, Marjan Martynowicz — jako vice-prezes, Stefan Nalazek — sekretarz, Stefan Gluchowski — skarbnik i Mikołaj Gulewicz — gospodarz.

Z ważniejszych prac przeprowadzonych przez obecny Zarząd należy wymienić:

1) założenie Spółdzielni Zarobkowej b. Wojskowych przy Federacji Powiatowej P. Z. O. O. w Siedlcach, której pierwszym etapem jest prowadzenie drukarni, introligatorni, służawki w ogrodzie miejskim i wydzierżawienie słupów reklamowych.

2) urządzenie świetlicy dla b. wojskowych z czytelnią i biblioteką,

3) rozbudowa pomnika Marszałka Piłsudskie-

ju z każdym rokiem wzrasta. Na podstawie umowy z P. K. O., Federacja wzięła na siebie funkcję akwizytora ubezpieczeniowego, przekonywującego rzeszę ludzi o konieczności zabezpieczenia jutra sobie i rodzinie drogą nieprzerwanego oszczędzania ze szczupłych środków zarobkowych.

Koncepcja ubezpieczenia grupowego rozciągającego się na dziesiątki tysięcy federantów daje wyniki nie tylko dla samego ubezpieczonego i nie tylko Federacji, ale także i dla Państwa, dostarcza bowiem życiu gospodarczemu środków finansowych w postaci kredytu długoterminowego, brak którego powoduje hamowanie tego życia, co daje się odczuwać nie tylko u nas, lecz w całej Europie.

Ubezpieczony przez Federację opłaca stawkę ubezpieczeniową minimalną w wysokości 3 zł. miesięcznie. Jest to jego niejako przymusowa oszczędność, przy placeniu której członek jest jednocześnie ubezpieczony na wypadek przedwczesnej śmierci. W razie śmierci spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek rodzina ubezpieczonego otrzymuje podwójną sumę premii ubezpieczeniowej bez względu na to ile składek miesięcznych zdażył ubezpieczony członek złożyć.

Gdyby na przykład na ogólnie sfederowanych ubezpieczyło się 200.000 osób z przeciętną stawką 6 zł., to miesięczny wpływ wynosiłby 1.200.000 zł. czyli rocznie okragło 15 milionów złotych, które mogłyby zasilać tę czy inną dziedzinę życia gospodarczego.

Akcja ubezpieczeniowa w Siedlcach i okolicy, przeprowadzona przez akwizytorów Federacji przy

współdziałanie Powiatowego Zarządu dała 260 ubezpieczonych.

Okres organizacyjny Federacji P. Z. O. O. dobiega już prawie końca. Rok 1932 będzie okresem przygotowania b. wojskowych do biernej obrony przeciwlotniczej kraju, gdyż jak wykazują przygotowania wojenne Sowietów i Niemiec na wypadek wojny Polska może spotkać się z silnymi działaniami lotnictwa nieprzyjacielskiego. W tym celu w całym kraju przy Zarządach Wojewódzkich i Powiatowych powstały odpowiednie referaty, które na podstawie odnośnych instrukcji i w porozumieniu z władzami wojskowymi będą prowadzić pracę nad przygotowaniem obrony przeciwlotniczej kraju.

### Oddział Związku Legionistów w Siedlcach.

Z inicjatywy grona b. legionistów i peowiaków (między innymi ob. ś. p. d-ra Wiszniewskiego, ob. Wydrycha i ob. Zdanowskiego) zostaje zorganizowany w dniu 29 października 1922 roku Oddział Związku Legionistów.

W chwili zorganizowania Oddział Związku liczył 22 członków.

Głównym zadaniem Związku było szerzenie ideologii Marszałka Piłsudskiego oraz niesienie bratniej

ogółu społeczeństwa siedleckiego nie można było zaliczyć do wyraźnych sympatyków nowego reżimu.

W akcji tej poszczególni członkowie Związku wykazali wybitną żywotność, obejmując swoimi wpływami szereg miejscowych organizacji.

Dzisiaj niema w Siedlcach placówki społeczno-kulturalnej, do której nie byłaby wniesiona praca legionisty.

Członkowie Związku weszli do Zarządów Komitetu P. W. i W. F., Rady Szkolnej Powiatowej, Powiatowego Zarządu Straży Pożarnych, Strzelca, Związku Oficerów, Podoficerów rezerwy i t. p.

Podkreślić należy, iż członkowie nasi chętnie podejmują się pracy i z obowiązków swoich wywiązują się należycie — jak karni żołnierze.

Pragnąc skonsolidować pracę b. wojskowych z inicjatywą Związku Legionistów, została zorganizowana Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, w skład której wchodzi: Związki Legionistów, Peowiaków, Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Inwalidów Wojennych, Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych i Związek b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej.

W latach od 1922 do 1932 liczba członków Związku Legionistów wzrosła do 52 łącznie z wojskowymi.

Co roku odbywają się walne zebrania Związku, na których dokonywany zostaje wybór Zarządu, ustę-



Odslonięcie pomnika Marszałka J. Piłsudskiego w Siedlcach.

pomocy b. legionistom i peowiakom. Poza tym Oddział wykazywał dużo inicjatywy przy organizowaniu obchodów o charakterze państwowym oraz ku czci Komendanta.

W rocznicę święta legionowego (6 sierpnia) Siedlice gromadnie obsyłały zjazdy. Ten przejaw życia Związku miał szczególne znaczenie przed majem 1926 r., gdyż przypominał miejscowemu społeczeństwu o istnieniu organizacji byłych legionistów.

Po roku 1926 do najważniejszych zadań Związku Legionistów należała propaganda na rzecz zmiany systemu rządzenia. Wówczas bowiem oprócz garstki zdeklarowanych zwolenników Idei Marszałka, zgrupowanych przy Zw. Legionistów i Peowiaków,

pujący Zarząd składa szczegółowe sprawozdanie z swej działalności.

Na walnym zebraniu w dniu 14 października 1930 r. zapadła jednogłośnie uchwała, deklarująca czynne poparcie inicjatywy Centralnego Komitetu Obywatelskiego w sprawie budowy w Siedlcach pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 16 października została zarządzona zbiórka członków Związku na miejscu, na którym miał być wzniesiony symbol odzyskania niepodległości — pomnik ukochanemu Komendantowi. Od generała do szeregowca szara bracia legionowa chwyciła za rydło, by kłosa podwaliny pod pomnik zwycięskiego Wodza.

W miesiąc później pomnik zostaje wzniesiony





Zarząd Oddziału Związku Legionistów w Siedlcach.

na placu vis à vis Magistratu przy ulicy Marszałka Piłsudskiego. Przed pomnikiem tym odbywają się rokrocznie wszelkie uroczystości o charakterze ogólnopolskim i narodowym.

Sumptem wszystkich członków Oddziału zostaje ufundowany Sztandar i poświęcony w dniu 19 marca 1931 r. Na uroczystość poświęcenia sztandaru przybyli z Warszawy: vice-prezes Zarządu Głównego Zw. Leg. dr. Piestrzyński i pułk. Jur-Gorzechowski.

Prócz wykazywania inicjatywy przy organizowaniu uroczystości o charakterze narodowym Związek urządza szereg akademii i wieczornic, przez które pragnie oddziaływać na treść życia miejscowego społeczeństwa.

Ostatnio ukonstytuowany Zarząd Związku składa się z 6 osób, w tem 2 wojskowych. Przewodniczącym Związku jest v. prez. miasta St. Zdanowski, v. przewodn. M. Hora, sekretarzem Z. Jaremicki, skarbnikiem W. Gadomski, referentem Bratniej Pomocy T. Tobik. Z ramienia armii czynnej do Zarządu wchodzi pp. kpt. K. Munkiewicz i por. Gintofy-Dziwiłł.

— o —

W pracy swej nie szukamy pisanych programów, nie zasklepamy się wyłącznie w swem gronie.

Dewizą naszą jest codzienna praca przy wszystkich warunkach i na wszelkich stanowiskach, praca społeczna wśród starszych, a przedewszystkiem oddziaływanie na młode pokolenie w duchu ideologii Naszego Komendanta.

## P. O. W.

W Siedlcach, jako dawnej siedzibie Okręgu P. O. W., życie organizacyjne powiaków datuje się wcześniej, niż w innych sąsiednich powiatach.

Już w końcu 1928 r. wyłonil się tu samorządnie Komitet Organizacyjny, który zwołał Zjazd Organizacyjny na dzień 20 stycznia 1929 r.

Na Zjeździe tym został wybrany Zarząd w następującym składzie:

Prezes Ob. Tarkowski Franciszek, Vice-Prezes Ob. Kozak Władysław, Sekretarz Ob. Biernacki Józef, Skarbnik Ob. Gluchowski Stefan i Członek Zarządu Ob. Załęcki Wacław.

Zarząd ten, działający bez jakichkolwiek dyrektyw i statutu (ten został uchwalony dopiero na Zjeździe Walnym w Warszawie w dn. 17. III. 1929 r.







Zjazd delegatów P. O. W. Okręgu Siedleckiego.

nakreślił sobie plan działania, a więc 1) ujęcie w ewidencję wszystkich peowiaków, którzy kiedykolwiek służyli w P. O. W. na terenie powiatu Siedleckiego, 2) odciążenie peowiaków od różnych partij politycznych i skupienie w Związku dla pracy państwowo-twórczej w obozie Marszałka Piłsudskiego, 3) nawiązanie kontaktu z peowiakami innych powiatów dawnego Okręgu Siedleckiego, celem wskrzeszenia tego Okręgu.

Mimo wysiłków poszczególnych członków, planu tego nie udało się przeprowadzić w całej rozciągłości, gdyż brak jakiegokolwiek materiału utrudniał przeprowadzenie wyczerpującej ewidencji. Większość peowiaków wrosło w partje polityczne, patrząc z nieufnością na Związek, stawiający pierwsze kroki. Brak jakichkolwiek środków materialnych, zmuszał Zarząd do pokrywania wszelkich wydatków wyłącznie z własnych kieszeni. Wreszcie sprawa wskrzeszenia Okręgu została przekreślona przez Statut, uchwalony w Warszawie w dn. 17. III. 1929 r., który zaznaczał, że tereny Okręgu P. O. W. muszą pokrywać się z terenami Województw.

Wobec powyższych przeszkód, praca organizacyjna pierwszego Zarządu postępowała zółwim krokiem, do czasu Zjazdu powiatowego w lipcu 1930 r. Na Zjeździe tym został wybrany nowy Zarząd, nad którym kierownictwo objął Starosta Ob. Guliński Stanisław.

Ob. Guliński użył wszelkich swych wpływów, jakie jego stanowisko dawało i energicznie przystąpił do ożywienia działalności Związku:

Podzielono więc powiat na 8 Placówek Lokalnych, obsadzając je Komendantami, utrzymującymi stały kontakt z Zarządem. Ufundowano w rekordowym okresie czasu sztandar okręgowy, a następnie przez odpowiednie zmiany personalne w Zarządzie, podniesiono jego sprawność działania.

Zarząd ten zaczął wpływać swymi obejmować

inne powiaty dawnego Okręgu, a wreszcie w czerwcu 1931 r. wystąpił do wyższych władz organizacyjnych z propozycją wskrzeszenia Okręgu na podstawie nowego Statutu, który dozwalał na taką reorganizację dotychczasowych Okręgów.

Tymczasem wykorzystano okazję odświeżenia pomnika pod Iganiami i zwołano nieoficjalny Zjazd Okręgowy do Siedlec na dz. 12 września z. r., za zgodą wyższych władz organizacyjnych.

Zarząd Główny, widząc samodzielną i sprężystą akcję Koła, powziął w dn. 10. IX. 31 r. uchwałę, wskrzeszającą Okręg Siedlecki.

Wymieniony Komunikat powierzył jednocześnie Zarządowi Koła, pracę zorganizowania nowego Okręgu i zwołania Zjazdu delegatów dla dokonania wyboru Władz Okręgowych P. O. W.

W skład nowego Okręgu weszły powiaty, wydzielone z Okręgu Lubelskiego, a m.: Siedlecki, Węgrowski, Sokołowski, Konstantynowski, Bialski, Łukowski i Radzyński.

Zarząd Koła energicznie przystąpił do ożywienia działalności Kół powiatowych nowego Okręgu przez rozsyłanie wskazówek, instrukcyj, a niekiedy poszczególni członkowie zarządu osobiście lustrowali niektóre Koła, gdzie tego zachodziła potrzeba.

W dn. 29. XI. 1931 r. odbył się roczny Zjazd Powiatowy, na którym został wybrany Zarząd Koła w składzie, a m.: Prezes ob. Starosta Guliński Stanisław, Vice-Prezes ob. Inspektor Szkolny Miłek Franciszek, sekretarz ob. Biernacki Józef, skarbnik ob. Stępień Józef, członek Zarządu z uprawnieniem II-go Vice-prezesa ob. Młynarczyk Feliks, członek Zarządu ob. Gluchowski, członek Zarządu w charakterze Komendanta Placówki m. Siedlec ob. Ciok Stefan.

Każdy z wymienionych członków oddał się swym obowiązkom, więc uregulowano należycie sprawę organizacyjną Placówek, których działalność uwydatniła się nazewną, unormowano rozrachun-

ki poszczególne, jak z czasopismem „Peowiak”, z Zarządem powiatowym „Federacji” w sprawie opłacania należności za lokal federacyjnej Świetlicy i wiele innych drobniejszych spraw.

Gdy już nawiązano normalny kontakt z Kołami pow. Okręgu, wtedy zwołano Zjazd Okręgowy Delegatów Kół, który odbył się w Siedleach w dn. 2 lutego 1932 r. w lokalu własnym, przy ul. Piłsudskiego 6.

Na Zjeździe tym wybrano Zarząd Okręgu, do którego weszli: Ob. Starosta Guliński Stanisław — jako Prezes, Ob. Inspektor Szkolny Mittek Franciszek — jako Vice-Prezes, Ob. Pułkownik Hozer Kazimierz, Ob. Niedbalski Aleksander, Ob. Biernacki Józef — jako sekretarz, Ob. Wąsowski Julian z Łukowa, Ob. Pokrzywnicki Jarosław z Sokolowa i Ob. Ignatowicz Jan z Janowa Podlaskiego.

Z chwilą wyboru Zarządu Okręgowego, prace zostały ściśle rozgraniczone, więc Zarząd Koła całą swą energią skierował w kierunku nastawienia Pe-

owiaków na intensywną pracę państwowo-twórczą, jakiej chwila obecna na terenie powiatu wymaga.

Zarząd Okręgowy zmierza do szarmonizowania i ożywienia działalności Kół powiatowych, by stworzyć jednolitą siłę moralną, zdolną do poczynania, jakich Ojczyzna od świadomych obywateli wymagać może.

W pracy swej Zarząd Okręgowy opiera się na tradycji Polskiej Organizacji Wojskowej.

Stan liczebny Okręgu Siedleckiego obecnie przedstawia się:

1) Koło Powiatowe Siedlice — 165 członków — placówek 10. 2) Koło Powiatowe Sokolów — 25 członków — placówek —, 3) Koło Powiatowe Węgrów — 95 członków — placówek 6, 4) Koło Powiatowe Janów Podl. — 56 członków — placówek 7, 5) Koło Powiatowe Łuków — 64 członków — placówek 7, 6) Koło Powiatowe Radzyń — 105 członków — placówek 14, 7) Koło Powiatowe Biała-Podlaska — 31 członków, w stanie reorganizacji.

Józef Swityn-Biernacki.

## Zarys 10-lecia działalności Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Siedleach.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Siedleach powstał w 1921 r. lecz z powodu braku środków materialnych jak i też odpowiednich ludzi Związek ten w zaraniu organizacji przestał istnieć.

W dniu 24 stycznia 1921 r. zorganizowany Zjazd Inw. Woj. Ziemi Siedleckiej, Zjazd ten miał na celu ponowne powołanie do życia Koła Związku Inw. Woj. R. P. z siedzibą w Siedleach, organizatorami tego Zjazdu byli: Kuczyński, Bielecki, Kania, Piotrowski i Konarzewski. Na Zjazd przybył przedstawiciel Wydziału Wykonawczego Zarządu Gł. Z. I. W. R. P. kol. Jan Polak, oraz inwalidzi z powiatów: Siedleckiego, Łukowskiego, Radzyńskiego, Sokolowskiego, Węgrowskiego, Bialskiego i Włodawskiego. Po całodziennych obradach został wybrany Zarząd w następującym składzie: Kol. J. Konarzewski, W. Bielecki, M. Kuczyński, F. Kania, J. Wereda, J. Piotrowski. Po przyjęciu mandatów

nowo-wybrany Zarząd, energicznie przystąpił do pracy kreśląc plan działalności.

Po uzyskaniu lokalu Zarząd Koła przystąpił do pracy, załatwiając najpilniejsze sprawy, a mianowicie: a) Do uzyskania praw, należnych inwalidom wojennym, ich rodzinom, oraz rodzinom po poległych, b) obrony gospodarczych, moralnych i prawnych interesów inwalidów wojennych i ich rodzin, c) szczególnej pieczy nad najbardziej okaleczonymi i umysłowo chorymi inwalidami wojennymi, d) opieki nad rodzinami inwalidów wojennych i wogóle rozciągnięcia opieki nad wszystkimi inwalidami wojennymi i rodzinami po poległych i zmarłych inwalidach wojennych, e) zorganizowania wszystkich inwalidów wojennych, oraz pozostałych po poległych i zmarłych inw. woj. f) Przeprowadzania interwencji w sprawach dotyczących inwalidów wojennych, członków i ich rodzin u miarodajnych czynników państwowych, samorządowych i społecznych; g) zastępowania interesów inwalidów wojennych i ich rodzin na zewnątrz, h) udzielania porad, wszelkich informacji i pomocy materialnej inwalidom wojennym i członkom ich rodzin.



Poświęcenie sztandaru Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Siedleach.





Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Siedlcach.

Po miesięcznej pracy Zarząd Koła postanowił zwołać na dzień 28 sierpnia Zjazd inw. woj., który odbył się w sali kina „Lux”. Na zjeździe Zarząd zdał szczegółowe sprawozdanie z miesięcznej działalności i przedstawił Zjazdowi cały szereg projektów do zatwierdzenia. Na zjazd zostali zaproszeni przedstawiciele, władz wojskowych, państwowych, komunalnych i społecznych. Zatwierdzono działalność Zarządu i przyjęto cały szereg projektów, między innymi rezolucję domagającą się od Rządu natychmiastowego wprowadzenia w życie Ustawy Inwalidzkiej z dn. 18. III. 21 r.

W dalszej pracy nad rozwojem Związku tut. Koła Zarząd postanowił założyć spółdzielnię, wydierżawiając od Magistratu m. Siedlec budkę stojącą przy ul. Warszawskiej vis a vis Magistratu, która miała być jedyną podporą dla utrzymania przy życiu Koła, które w roku bieżącym posiadało 200 czł., w tym 27 wdów po poległych.

Na początku 1922 r. Zarząd tut. Koła postanowił wydierżawić kino Lux dla eksploatacji i zatrudnienia paru bezrobotnych inwalidów: kino to było prowadzone przez kol. Eugenjusza Bojanowskiego przy wydatnym poparciu ówczesnego Zarządu m. Siedlec, który zbonifikował podatek od biletów do minimum. W tymże roku zaszła zmiana w Zarządzie i na miejsce ustępującego przewodniczącego kol. Konarzewskiego, został powołany kol. Bojanowski, jednak ten ostatni nie cieszył się wielkim zaufaniem inwalidów doprowadzając polityką swoją do rozdzwieku w łonie Zarządu, czemu kres położył Zjazd, który odbył się w dn. 15 sierpnia 22 r. Na Zjeździe tym został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: Kol. kol. Kuczyński Marjan, Piotrowski Józef, Bielecki Wacław, Bujnik Albin, Szpakowski, Dylewski.

Nowy Zarząd zwrócił uwagę za sprawy orga-

nizacyjne i postanowił dążyć wszelkimi siłami do rozwoju związku i szczególnie do opieki nad członkami. Drugie półrocze 22 r. było dla Koła tut. b. ciężkie ze względu na ciągłe borykania się o los członków; większość inwalidów rekrutowała się przeważnie z bezrolnych rolników i bezrobotnych rzemieślników, którzy po utracie zdrowia nie mogli pracować w swoim zawodzie, a głodowe zaopatrzenie inwalidzkie nie wystarczało na minimum egzystencji.

To też do szeregów inwalidzkich poczęła wkradać się gruźlica a bezlitosna śmierć wyrwała z naszych szeregów coraz nowych członków, tworząc wyrwy w szeregach naszych, były to najcięższe chwile, jakie przechodziła organizacja nasza, gdyż nie było tygodnia w którym nie odbywałby się pogrzeb któregoś z członków tut. Koła. W roku tym Zarząd Koła zorganizował kasę pogrzebową czerpiąc środki na powyższy cel z różnych źródeł.

Pomimo tych ciosów Zarząd tut. Koła musiał staczać ciągłą walkę o prawa inwalidzkie. Były momenty, iż członkowie Zarządu pod presją mas inwalidzkich musieli występować agresywnie, zaco byli pociągani do odpowiedzialności Sądowej (jak na przykład sprawa kol. kol. Piotrowskiego Józefa i Bieleckiego Wacława) z b. wojewodą lubelskim p. Moskalewskim, za rzekomą obrazę władzy. W między czasie kol. Kuczyński, opuścił stanowisko przewodniczącego udając się do Warszawy na wyższe studia, na miejsce kol. Kuczyńskiego, został powołany kol. Piotrowski Józef.

W roku 1923 Zarząd Główny Z. I. W. R. P. w Warszawie, przemianował tut. Koło z powiatowego na Okręgowe, ponieważ Koło obejmowało swą działalnością 8-m powiatów (Siedlecki, Sokółski, Węgrowski, Łukowski, Radzyński, Bielski, Konstantynowski i Włodawski). W tymże roku 14 paździer-



nika odbył się Zjazd Zw. Inw. Woj. w zjeździe brało udział przeszło 1500 członków. debaty na powyższym Zjeździe były utrzymane w b. podniosłym tonie i poruszono cały szereg bolączek inwalidzkich.

Na zjeździe tym uchwalono cały szereg uchwał, a pomiędzy nimi ostrą rezolucję o wykonaniu ustawy inwalidzkiej, gdyż wypłacane zaliczki na renty pomimo ciągłych zmian nie były wystarczające, również polecono nowo wybranemu Zarządowi, ażeby zwracał szczególną uwagę na sprawy inwalidzkie gdyż nędza w szeregach inwalidzkich panowała w dalszym ciągu, renta inwalidzka wypłacana wówczas była tak niska, że niewystarczała na kupno paru kilo chleba (stuprocentowy inwalida woj. samotny otrzymywał na początku 1923 r. miesięcznie zaliczki na rentę 15861 marek, co równało się w owe czasy 7-miu kg. chleba razowego). Związek Inw. Woj. czynił usilne starania o wprowadzenie w życie ustawy u Rządu p. generała W. Sikorskiego, który obiecał ustosunkować się przychylnie, oświadczając delegacji inwalidzkiej, że kwestja wprowadzenia w życie ustawy inwal. bodaj najwięcej go obchodzi, jak żołnierza, więc postara się w najbliższym czasie sprawę tę załatwić i rzeczywiście ustawa inwal. została ogłoszona w Dz. U. R. P.

Rok 1924 był w historii Związku rokiem mającym przynieść poprawę bytu i tem samem rozstrzygnąć kwestje inwalidzka. Uchwalona przez Sejm ustawa inwalidzka choć stała się prawem obowiązującym, lecz zółwim krokiem zaczęła wchodzić w życie.

Niestety ustawa była złą, niezyciową i zaledwie weszła w życie, zaczęto ją nowelizować; pomimo ciągłych nowelizowań, które miały w rzeczywistości zapewnić wegetację, stawała się ona coraz gorszą i dawała możność dowolnej interpretacji, czego najlepszym dowodem mogą posłużyć fakty masowych wyroków Najwyższego Tryb. Administracyjnego.

Związek Inwalidów Woj., walcząc o rewizje koncesji, miał na celu wyjednanie dla inwalidów woj. i pozostałych warsztatów pracy i tem samem odciążenia Skarbu Państwa od płacenia rent inwalidom (inwalida, któryby otrzymał koncesje a ta dawała mu przeciętnie 300 zł., nie otrzymywałby renty).

Koncesje monopolowe znajdowały się przeważnie w rękach osób niepowołanych, często nieraz wrogich Państwu, zdarzyły się wypadki, że niektórzy z nich wysługiwali się zaborcom, posyłając nieraz bojowników o niepodległość na stracenie. To też Związek Inw. Wojen. przez nadanie inwalidom koncesji widział jedyny środek znośnej wegetacji (i tym samem usilnie zabiegał u władz ustawodawczych o uchwalenie ustawy któraby regulowała kwestje koncesji).

Na terenie Sejmu poseł D-r Karol Polakiewicz z klubu Wyzwolenia, wniósł wniosek ażeby Rząd zrewidował koncesje monopolowe i nadał takowe inw. woj., ówczesny Sejm uchwalił ustawę o rewizji koncesji.

W wyżej omawianym roku kol. Bielecki Wacław, został wybrany na Krajowym Kongresie Inw. Woj. do Rady Głównej Związku Inw. Woj. R. P., Koło Związku Inw. Woj. R. P. w Siedlcach liczyło 692 członków, w tem 40 wdów po poległych i zmarłych Inw. Woj. i 6-oro rodziców poległych, sierot zupełnych 3.

W roku 1925 Rząd Władysława Grabskiego, do kwestji inwalidzkiej ustosunkował się przychylnie, czego najlepszym dowodem świadczy fakt, że za jego rządów został wprowadzony w życie dekret Pana Prezydenta R. P. z dn. 27 grudnia 1924 r.

o rewizji koncesji. Gdy Rząd przystąpił do wykonania rewizji koncesji, (posypały się jak z gromu obfitości interpelacje w tej materji, największy krzyk podnieśli żydzi z posłem Wiślickim na czele i wtedy to Klub żydowski wniósł interpelacje do Sejmu, wzywając Rząd do niewykonania rewizji koncesji, w skutek tej interpelacji na terenie Sejmu pojawiły się projekty, ażeby w zamian odbierania koncesji dotychczasowym koncesjonarzom opodatkować ich na rzecz inwalidów.

Rok 1925 był dla tut. Koła, jednym z najlepszych lat dla rozwoju tut. Koła, praca zarządu poszła w kierunku reorganizacji pracy, założono referaty: zaopatrzeniowy, rolny, koncesyjny, opieki społecznej, oraz referat odnajdowania dokumentów w państwach ościennych.

Praca Zarządu postępowała krok za krokiem: naprzód i rokowała dobry rozwój ku ogólnemu zadowoleniu członków; kupiono maszynę do pisania, która okazała się niezbędną w pracy kancelaryjnej i powiększono personel kancelaryjny, który był potrzebny do załatwienia całego szeregu spraw inwalidów; przy końcu wyżej omawianego roku Koło tut. liczyło 894 członków, w tem 60 wdów po poległych i zmarłych inw. woj. i 4-ry sieroty zupełne.

Rok 1926 był dla rzesz inwalidzkich i pozostałych jak i też dla tut. Związku, rokiem b. ciężkim, gdyż w roku tym p. Zdziechowski szykował nowy zamach na prawa inwalidzkie, zdążające do; pozabawienia rent lekkoposzkodowanych inw. woj. wobec czego Zarząd tut. Koła zwołał w dn. 9 maja 1926 r. wiec protestacyjny, na którym po bardzo buźliwej dyskusji uchwalono cały szereg ostrych rezolucji domagających się od Rzymu zaniechania czynienia oszczędności na ofiarach wojny. W roku powyższym po przyjsciu do władzy p. Marszałka Józefa Piłsudskiego projekt p. Zdziechowskiego, o pozabawieniu rent inw. woj. lekkoposzkodowanych, został zaniechany i został przywrócony dodatek do rent, cofnięty przez p. Zdziechowskiego b. Min. Skarbu.

W roku 1927 w dniu 7 -go lutego odbył się Zjazd inw. woj. Na zjeździe tym domagano się znowelizowania 24 art. Ust. Inwal. artykuł ten był wielce krzywdzący i godził przeważnie w interesy inwalidów armji Polskiej.

W czasie zjazdu został wybrany nowy zarząd Koła w składzie: Urban Aleksander, Krasnodębski Józef, Switek Ludwik, Bielecki Wacław, Świętochowski Andrzej, Martynowicz Marjan.

Po dwu-miesięcznym urzędowaniu od dn. 7-go lutego 27 r. do 8-go kwietnia tegoż roku po ciągłych nieporozumieniach w tonie Zarządu kol. kol. Bielecki, Martynowicz i Krasnodębski podali się do dymisji. Tak zdekompletowany Zarząd nie mógł pozostać przy władzy, wobec czego Zarząd Wojewódzki Z. I. W. R. P. w Lublinie zamianował Administratorem Koła tut. Ludwika Switka; administrowanie Koła przez wyżej wymienionego nie było korzyścią dla Związku i jego członków, gdyż omawiany administrator cały swój wysiłek skierował ku likwidacji różnych placówek Związku.

W dniu 22 czerwca 1927 r. po skontrolowaniu przez Delegata Zarządu Woj. Z. I. W. R. P. w Lublinie, kol. Karola Sykulskiego, ksiąg i całego szeregu czynności ze strony administratora dopatrzyl się w nich nadużyć natury materialnej, zaco Administrator L. Switek został pociągnięty do odpowiedzialności Sądowo-karnej i skazany na 3 miesiące aresztu.



Zarząd Woj. Z. I. W. R. P. Lublinie postanowił zamianować do czasu Ogólnego Zjazdu Komisję Administracyjno-Rządzącą w osobach kol. kol. Z. Wróblewskiego, St. Pieciaka i Jastrzębskiego, powyższa Komisja administrowała do 18 września 1927 r., w którym to dniu odbył się zjazd i wobec braku quorum nie doszło do wyboru Zarządu.

Dopiero w dniu 12 lutego 1928 r. został zwołany walny Zjazd inw. woj., na którym zostali wybrani do zarządu Koła kol. kol. Z. Wróblewski, M. Jurczak, F. Czech, St. Pieciak, W. Bielecki, L. Baczyński. Praca w Związku posuwała się miarowym krokiem naprzód, ku lepszemu rozwojowi Koła, poważniejszych posunięć ze strony Zarządu nie było.

W b. r. 9-go grudnia odbył się Walny Zjazd Inw. Woj. Zjazd nosił charakter sprawozdawczy i informacyjny, podczas dyskusji został wyłoniony projekt powołania nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol. W. Bielecki, M. Martynowicz, F. Czech, A. Jurzyk, St. Pieciak i Baczyński.

W miesiącu lutym 1929 r. Zarząd Koła postanowił przystąpić do Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, w tymże roku na usilne starania Związku Inw. Woj. Sejm R. P. uchwalił nowelizację 24 art. ust. inw. na okres od 1-go lipca 1929 r. do 31 grudnia 1930 r. po wejściu w życie wyżej omawianej nowelizacji Zarząd tut. Koła przystąpił do intensywnej pracy, t. j. rejestracji tych wszystkich, którzy byli inwalidami, lecz nie wykorzystali praw inwalidzkich, a tych było na terenie tut. Związku 218.

Szczególne zasługi nad rejestracją i odnajdywaniem dokumentów w oddziałach wojskowych położył sekretarz tut. Koła Franciszek Czech.

W dniu 8 grudnia 29 r. odbył się zjazd inw. woj., na którym omówiona była szeroko działalność Zarządu; jak wynika z protokołu zjazdu zebrani domagali się pozostawienia starego Zarządu Koła, na poprzednich stanowiskach.

W dniu 21 czerwca 1931 r. w lokalu kina „Światowid” w Siedlcach, odbył się doroczny zjazd inw. woj., wdów i sierot. Zjazd nosił charakter informacyjno-sprawozdawczy, przyczem zjazd zatwierdził projekt Zarządu Koła w sprawie fundacji sztandaru, oraz jednogłośnie wybrał stary Zarząd bez żadnych zmian.

Zarząd przystąpił do zaproszenia Komitetu Honorowego, przedstawicieli różnych instytucji państwowych, wojskowych, samorządowych i organizacji społecznych. Protektorat nad uroczystością poświęcenia sztandaru objęli Pan Marszałek J. Piłsudski, Pani Marszałkowna A. Piłsudska, J.E. Ks. Dr. Biskup Henryk Przeździecki, Pan Wojewoda Lubelski Bolesław Świdziński, Pan Gen. Roman Górecki, Pan Gen. Mieczysław Trojanowski, Rodzicami chrzestnymi byli Pani Gen. Marja Sikorska, Pani Prezydentowa Stanisława Łagunowa, Pani Starościna Irena Gulińska, Pan Gen. Bryg. Franciszek Sikorski, Pan Starosta Stanisław Guliński, Pan Viceprez. Stan. Zdanowski.

Komitet Inwalidzki stanowili: Wacław Bielecki, przewodniczący, Marjan Martynowicz, vice przewodniczący, Stanisław Pieciak, skarbnik, Feliks Dyńka, vice skarbnik, Franciszek Czech, sekretarz, Marjan Kuczyński, przewodniczący Kom. Rew. Marcin Jurczak, czł. Kom. Rew. Jan Ostrowski, czł. Kom. Rew. Andrzej Świętochowski, czł. Kom. Rew. Józef Kraśnodębski, vice sekretarz.

Dzień 11-go listopada 1931 r. był podwójnym świętem, gdyż w dniu tym w którym poświęcono sztandar obchodzono zarazem 10-cielecie istnienia tut. Koła, po poświęceniu sztandaru i wbiściu gwo-

ździ pamiątkowyc... owce sztandaru, oraz po podpisaniu przez Rodziców chrzestnych aktu poświęcenia, które odbyło się w Świątlicy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, została dokonana wspólna fotografia, poczem wspólny obiad.

## Zarys 10-letniej działalności Siedleckiego Koła Związku Oficerów Rezerwy.

Burza, która w czasie wielkiej wojny przeszła przez świat zachwiała podstawami dotychczasowych pojęć. Wiele z nich w niwecz obróciła, stwarzając, w to miejsce nowe wartości które urabiają sobie swolna prawo obywatelskie w życiu społeczeństw, inne znów o mniejszym przed wojną znaczeniu wysunęła obecnie na pierwszy plan. Do takich pojęć i wartości, które po wojnie zaczęły się coraz bardziej utrwalac w przekonaniu społeczeństwa, należy bezsprzecznie idea zrzeszenia się celem zbiorowej pracy dla pewnych wspólnych celów. Przypatrując się dzisiejszym formom życia, widzimy jak najrozmaitsze wspólne interesy zawodowe, kulturalne czy też sportowe, względnie podobne zapatrywania polityczne łączą ludzi tych samych poglądów i dążeń w związki, zrzeszenia, syndykaty i t. p., mające na celu skoordynowane działanie dla osiągnięcia wspólnymi siłami rezultatów, jakie członkom danego zrzeszenia przyświecają. Miejsce indywidualum, jego osobistych usiłowań i dążeń, zajęły organizmy zbiorowe, dające większą rękojmię skutecznego przeprowadzenia pewnych zamierzeń. W skomplikowanej bowiem strukturze dzisiejszego życia jednostka zbyt jest słaba, by móc skutecznie, na własną rękę, zmiany o charakterze ogólniejszym przeprowadzać.

Te przyczyny były również powodem powstania Związku Oficerów Rezerwy. Kiedy twarde rzeczywistość w postaci demobilizacji w 1920 r. wyrzuciła na bruk całe szeregi oficerów i żołnierzy, od szeregu lat pozbawionych swych warsztatów pracy, przed każdym niemal z nich wylonily się naraz dwa zagadnienia: sprawa materialnej egzystencji oraz chęć dalszego czynnego słuźenia Ojczyźnie w życiu cywilnem. Początkowo, siłą rzeczy, moment pierwszy był dominujący, z biegiem czasu jednak i w miarę powrotu do pracy zawodowej oficerów rezerwy, czynnik drugi stawał się aktualniejszym, wybijal się na czoło.

Celem pozytywnego rozwiązania powyższych zagadnień, zaczęły powstawać samorzutnie, niemal równocześnie, w różnych ośrodkach Państwa zrzeszenia oficerów rezerwy. I tak już w październiku 1920 r., za inicjatywą majora dr. Ostarzewskiego Bronisława powstało jedno z pierwszych Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy we Lwowie, dla niesienia pomocy zdemobilizowanym oficerów. Niestety, musiało owe Stowarzyszenie wkrótce się rozwiązać, gdyż M. S. Wojsk ze względów formalnych temu sprzeciwiło się. Pomimo tego w rozmaitych dziennikach pojawiały się wzmianki o konieczności stworzenia organizacji oficerów rezerwy.

W grudniu 1921 roku w „Polsce Zbrojnej” ukazała się notatka sformułowana w 8 punktach, omawiająca konieczność stworzenia Związków Oficerów Rezerwy przy każdym D. O. K. Węc w tym roku powstają liczne organizacje we wszystkich dzielnicach Polski: 1) Wielkopolska z Poznaniem na czele utworzyła Związek Oficerów Rezerwy Ziem Zachodnich, 2) Małopolska ze Lwowem na czele tworzy





Zarząd Siedleckiego Koła Związku Oficerów Rezerwy.

Związek Oficerów Rezerwy zwolnionych z czynnej służby. W Krakowie powstaje Związek Oficerów Rezerwy. 3) Kongresówka—tworzy Związek Oficerów Rezerwy Okręgu Podlaskiego z siedzibą w Siedlcach. W Łodzi powstaje Związek Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego. Ponadto były próby, by utworzyć podobne Związki w Warszawie i Wilnie lecz narazie bez konkretnych rezultatów.

Jako jeden z najstarszych, Związek Oficerów Rezerwy Okręgu Podlaskiego bezsprzecznie zachował najtrwalszą strukturę i żywotność, osiągając okres 10-cio letniego istnienia. W pierwszym stadium organizacyjnym Z. O. R. Okręgu Podlaskiego obejmował powiaty: Siedlecki, Sokolowski, Węgrowski, Konstantynowski, Łukowski, Radzyński, Biało-Podlaski, liczący około 400 ofic. rez., a w samych Siedlcach około 120. W roku 1922 została utworzona łączność z D. O. G. IX i dzięki skutecznemu poparciu gen. Trojanowskiego, oraz na podstawie wydanych zarządzeń Z. O. R. Okręgu Podlaskiego pomyślnie rozwinął swą działalność. W łonie Z. O. R. powstały sekcje: 1) Organizacyjna; 2) Odczytowa; 3) Wiedzy wojskowej; 4) Sportowa; 5) Pośrednictwa pracy.

Pomimo wręcz nieprzychylnych warunków materialnych i rozrzuceniu członków w kilku powiatach Okręg Podlaski Z. O. R. podjął się pracy nie szczędząc sił i czasu. Jako najbardziej palące zagadnienie, to było zorganizowanie pomocy członkom pozostającym bez pracy. Została założona na początku 1922 roku Spółdzielnia p. n. „Wiarus”, oraz uruchomiono szereg własnych warsztatów pracy. Stosunkowo niewysokie udziały członkowskie umożliwiły

Zarządowi Okręgu Podlaskiego Z. O. R. prócz Spółdzielni, uruchomienie drukarni, introligatorni, kolportażu gazet i wydzierżawienie kiosków. W samej Spółdzielni „Wiarus” znalazła się praca dla kilkunastu oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy. Do Spółdzielni należało około 100 oficerów służby czynnej i rezerwy, ci ostatni przeważnie jako pracownicy lub wspierający członkowie. W roku 1924 Spółdzielnia „Wiarus” uległa likwidacji. Stały kontakt z T-wem Wiedzy Wojskowej umożliwiał oficerom rezerwy korzystać z popularnych odczytów o postępach w dziedzinie wiedzy wojskowej. Konne zawody w Radzynie przy udziale znacznej liczby ofic. rez. wskazywały na to, że i sport nie został zaniedbany.

W związku utworzeniem Referatów Przysposobienia Rezerw przy każdej P.K.U. Okręg Podlaski Z.O.R. przeprowadził rejestrację i zogniskował prawie wszystkich ofic. rez. w myśl nakreślonej w statucie zasady: „Zespoleńcie ideowe rezerwistów na gruncie przynależności do Armii Polskiej i związanym z tem stanem praw i obowiązków, a zarazem popierania spójni między ogółem społeczeństwa, a jego siłą zbrojną”.

Ponieważ Z.O.R. jako organizacja bezpartyjna, jednoczył członków z różnymi przekonaniami politycznymi, różnorodnymi zawodami i wielkiej rozbieżności socjalnej, z tych względów organizacja Z.O.R. stała się neutralnym schroniskiem dla ofic. rez. którzy spotykając dawnych towarzyszy broni nadawały tejże organizacji charakter bardziej towarzyski, niż w innych organizacjach.

Już w listopadzie 1923 roku w łonie Z. O. R.



Okręgu Podlaskiego powstała myśl utworzenia „Zjednoczenia wszystkich związków b. wojskowych”. Myśl powyższa dziś jest wcielona w życie pod nazwą: „Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny”. W roku 1924 i 1925 kwestja bezrobocia stała się dla Z.O.R. Okręgu Podlaskiego mniej uciążliwa, lecz w związku z wyjazdami na wakujące podsiady, liczebność zmniejszyła się do tego stopnia, że spowodowała przerwę w pracach dalszych.

Okręg Podlaski Z.O.R. rozpada się na 2 części: 1) Oficerowie z powiatów: Łukowskiego, Białopodlaskiego i Radzyńskiego przeszli do Okręgu Z. O. R. w Brześciu n-B. 2) Członkowie Kół Z.O.R. w Siedlcach, Węgrowie i Sokolowie zostali wcieleni do Okręgu Z.O.R. w Warszawie. W roku 1927 rozpoczęły się ćwiczenia w macierzystych pułkach w których najdłużej trwały przeszło 2 lata ćwiczenia aplikacyjne przy D-wie Dywizji.

W tymże roku ostatecznie zostało skompletowane Koło Siedleckie Z.O.R. i pomimo uszczuplenia okazało się, że rozwój tego Koła zawdzięcza się nie ilości lecz jakości członków.

W 1928 roku życie organizacyjne Koła Z.O.R. w Siedlcach znowu nabiera szerszego rozmachu, coraz więcej napływa członków. Podczas odbytych ćwiczeń w macierzystych pułkach ponownie nawiązały się nici serdecznej łączności z kolegami służby czynnej. Pomimo rozmaitych przekonań, oraz szeregu niejednorodnych cech wykonywanych zawodów ostatecznie został opracowany program ideowy ZOR.

Wyrazem tego programu było opublikowanie słynnej deklaracji uchwalonej w dniu 1.XII.1929 r. w Warszawie i Poznaniu na Walnym Zjeździe Delegatów Oficerów Rezerwy z całej Rzeczypospolitej Polski.

Najważniejszy ustęp tej deklaracji brzmi: „Kamieniem węgielnym naszej organizacji jest poczucie myśli Państwowej, jesteśmy organizacją i ludźmi Państwa i dlatego naszym sztandarem jest Polska Mocarstwa, oparta o najwyższą władzę Prezydenta, o silny Rząd i zorganizowany Naród oraz czynnych Obrońców Ojczyzny i Kombatantów, którzy dla Niej życie zawsze oddać gotowi. Nasze miejsce na froncie państwowym, atakowanym dziś przez międzynarodówkę czerwoną i separatyzmy mniejszoscowe, — w imię obrony murszejących w całej Europie dotychczasowych form liberalnej demokracji. Nasze pogotowie bojowe przy Majestacie Rzeczypospolitej przy Jej Prezydencie i przy Naczelnym Wodzu o wielką Mocarstwową Polskę i Jej oddajemy do rozporządzenia wszystkie swe siły, karne żołnierskie ramie i twórczego ducha czynnego Obrońcy Ojczyzny”.

Opierając się na powyższej deklaracji rozpoczęto pracę nad utrwaleniem wskazanych zasad w życiu społecznym.

Na terenie Siedleckim Koło Z.O.R. rozwinęło ożywioną działalność w kierunku zespolenia wszystkich organizacji pod sztandarem Federacji P.Z.O.O. na powiat Siedlecki. Prawie w każdej zrzeszonej bratniej organizacji znalazł się oficer rezerwy, który wywierał bezpośredni wpływ na kształtowanie się wzajemnej pracy. Niezależnie od powyższego Zarząd Koła Z.O.R. w Siedlcach stale czuwa nad pomyslnym rozwojem P.W. i W.F. delegując tam najlepsze siły organizacyjne.

Już w roku 1930 szereg oficerów rezerwy prowadzi hufce przysposobienia wojskowego. Na zawodach strzeleckich zostały zdobyte 6 odznak strzeleckich w tem jedna II klasy. Nadmienić należy że warunki zdobycia nagród były trudne z przyczyn

finansowych, bowiem Koło, czące zaledwie 37 członków nie posiadało w zeszłym roku na zakup broni precyzyjnej i nowoczesnej, natomiast zespoły konkurencyjne taką broń posiadały.

W roku 1930-ym w Siedlcach odbył się Zjazd Delegatów z kilku powiatów dla rozszerzenia działalności. Przy udziale władz i licznych gości w Salach Klubu Miejskiego omawiano plany działalności Związku Ofic. Rezerwy na przyszłość. Przedstawiciel Zarządu Głównego Z. O. R. mec. Wronicki scharakteryzował znaczenie oficera rezerwy w zakresie organizacji obrony i bezpieczeństwa Państwa. Omawiał nawiązaną łączność z aljankami organizacjami pokrewnymi, zrzeszeniami Fida'cu, gdzie podczas obrad w Londynie Przedstawiciele Rezerwowej Armii Polskiej doznali serdecznego przyjęcia i wyrażono im uznanie za bohaterską obronę Ojczyzny przed najazdem wschodnim.

D-ca 22 p. p. pułk. Hozer zaapelował do oficerów rezerwy, żeby nie ustawali w pracy nad kształceniem rezerw, bowiem w chwili niebezpieczeństwa oficerowie Armii Czynnej automatycznie przejdą do służby kadrowej, natomiast oficerowie rezerwy będą prowadzić jednostki bojowe do zwycięstw.

W drugim dniu Zjazdu był wydany wielki Bal Reprezentacyjny w salonach Klubu Miejskiego, gdzie przedstawiciele szerokich warstw społeczeństwa spędzili czas mile, bawiąc się ochoczo do rana.

Podczas akcji przedwyborczej, Koło, Z. O. R. rozwinęło szeroką działalność z własnej inicjatywy finansując częściowo koszty akcji przedwyborczej.

W ramach Federacji Koła Z. O. R. w Siedlcach zorganizowało dział propagandy i szereg wieców w celu uzyskania najwięcej głosów na listę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Członkowie Zarządu Koła w osobach: 1) Gulewicz — prezes, 2) Charemza — vice-prezes, 3) Dr. Krakówka — skarbnik, 4) Pietkiewicz — sekretarz, 5) Lappa, 6) Ostrzyżek, 7) Kozaczyński, 8) Gintowt-Diewałtowski, 9) Czajkowski i 10) Gąssowski od roku 1930 prowadzą nieustanną pracę nad rozwojem Koła. Obecny prezes Gulewicz i skarbnik Dr. Krakówka pracują od 10 lat w Zarządzie Koła Z. O. R. w Siedlcach.

Niezależnie od powyższego w organizacjach skupionych w Federacji na naczelnych stanowiskach są oficerowie rezerwy np.: 1) Zarząd Federacji i Spółdzielni posiada 5 ofic. rez. 2) Powiatowy i Miejski Komitet P.W. i W.F. 7 ofic rez. 3) P.O.W. 1 ofic. rez. 4) Związek b. Wojskowych 6 ofic. rez. 5) Prócz tego członkowie Z.O.R. zasiadają w: 1) Kolejowym Przysposobieniu Wojskowym, 2) Centralnym Związku Kolejarzy, 3) Związku Urzędników Kolejowych, 4) Czerwonym Krzyżu, 5) L. O. P. P. 6) W T-wie Kolarskim i t. p.

Pomimo stosunkowo małej liczebności Koło Z. O. R. w Siedlcach opracowało plan ćwiczeń i odczytów na rok bieżący, oraz szereg imprez sportowych i zawodów strzeleckich.

Postem z listy B.B.W.Rz. został wybrany członek Koła Z. O. R. w Siedlcach p. Sławomir Łąguna; członkowie: Łąguna, odznaczony Złotym Krzyżem zasługi, Gulewicz, Dr. Krakówka, Borowiecki zostali odznaczeni Srebrnym Krzyżem zasługi, wszyscy za pracę społeczną. Starosta Guliński i komisarz Policji Państw. Tuz otrzymali Krzyże Niepodległości.

Obecnie pomimo szeregu przeciwności Zarząd Koła Z.O.R. w Siedlcach postanowił ponownie zorganizować Okręg Podlaski, bowiem sam fakt osiągnięcia 10-lecia wskazuje na to, że Z. O. R. jest or-

ganizacja trwała, twórczą i B. względem społecznym pożądana. Natomiast rozwój organizacji wojskowych w Państwach sąsiednich wrogo usposobionych, wskazuje na konieczność stworzenia przeciwwagi, żeby wrazie potrzeby nie być zaskoczonym. Pomimo obficie rzucanych hasel rozbrojeniowych Z.O.R. Koło Siedlce święci swoje 10-lecie podczas trwającej wojny na Dalekim Wschodzie z czego wynika, że istnieje spłot takich okoliczności na które zawsze musimy być gotowi.

Mowy ministra Niemieckiego Treviranusa i senatora Amerykańskiego Boraha wyraźnie wskazują na te okoliczności w obliczu których musi stanąć Federacja P.Z.O.O. a w składzie tejże Federacji i Związek Oficerów Rezerwy.

Witold Pietkiewicz.

## Okręg Podlaski Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Siedlcach

W początkach kwietnia 1927 r. kol. Jerzy Grytner, działając na zasadzie upoważnienia pierwszego Zarządu Głównego O. Z. P. R. w Warszawie, przystąpił do organizowania Koła tegoż Związku na te-

szce zadanie postanowił sobie uzyskanie własnego lokalu, co ze względu na zupełny brak środków finansowych było niemożliwe. Po wielkich staraniach, dzięki poparciu ówczesnego Szefa Sztabu 9 D. P. p. majora Staicha Antoniego, Związek uzyskał lokal przy D-twie 9 D. P. i mógł 2 razy tygodniowo urzędować w pokoju, zajmowanym przez T-wo Wiedzy Wojskowej. Z chwilą uzyskania lokalu praca organizacyjna posunęła się w tak szybkim tempie, że do stycznia 1928 r. Koło liczyło około 70 członków. W tym czasie Koło zostało włączone do Okręgu Warszawskiego.

W marcu 1928 r. dzięki zabiegom ówczesnego Zarządu Koła, Zarząd Główny utworzył organizacyjny Zarząd Okręgu Podlaskiego z siedzibą w Siedlcach. Praca Zarządu poszła w kierunku organizacji Kół, których obecnie Okręg posiada 9, a mianowicie: Siedlce, Sokółów-Podlaski, Łuków, Biała-Podlaska, Radzyń-Podlaski, Stoczek-Łukowski, Międzyrzec, Łosice i Mordy. Stan członków około 1000.

W roku 1929 został ufundowany sztandar Okręgu. Od roku 1928 Okręg posiada własny lokal, następnie Koło w Łukowie posiada własny Klub, a Koło w Białej-Podlaskiej wzorowo urządzoną pływalnię.

Praca P. W. i W. F. na terenie Okręgu rozwija się pomysłnie. Obecnie organizuje się szwadron konnego P. W. W strzelectwie Związek zaj-



Zarząd Okręgu Podlaskiego Związku Podoficerów Rezerwy w Siedlcach.

renie Siedlec. W rezultacie tych starań odbyło się w dniu 15 maja 1927 roku w „Domu Ludowym” pierwsze organizacyjne zebranie podoficerów rezerwy w liczbie 15 osób. Po zapoznaniu się ze Statutem i ideą Związku postanowiono założyć Koło O. Z. P. R. w Siedlcach z równoczesnym wybraniem Zarządu w osobach kolegów: Grytnera, Jastrzębskiego i Mojzycha. Zarząd ten nosił charakter tymczasowy i jako pierwsze zadanie miał rozpocząć dalsze organizowanie Związku. Koło w Siedlcach istniało jako samodzielne i było w rękach Kół O.Z.P.R. jako trzecie Koło (istniały bowiem w owym czasie dwa Kola Warszawa i Wołomia).

Nowoobraną Zarząd jako pierwsze najglówniej-

muje na całym terenie jedno z pierwszych miejsc, o czym świadczą zdobyte odznaki np. w Kole Siedlce, zdobyto przez członków w zawodach 4 srebrne odznaki strzeleckie i 10 brązowych. W pracach społecznych i Federacyjnych Związek bierze żywy udział, jako całość i indywidualnie przez poszczególnych członków.

Obecny Zarząd Okręgu w składzie: kol. Jerzy Grytner, Mieczysław Lipiński, Paweł Skorykow, Julian Kaliciński, Józef Buszko, Józef Rzewuski, Seweryn Okniński i Tomasz Lipiński rozwija dalszą akcję organizacyjną na terenach Podlasia jeszcze nie zorganizowanych, akcja ta w myśl programu powinna być ukończona w bieżącym roku. Po ukończe-



niu prac organizacyjnych Zarząd przystąpi do pracy nad dalszym rozwojem już istniejących Kół.

Reasumując powyższe skromne wysiłki stwierdzić można, że podoficer rezerwy rozumie swoją rolę w społeczeństwie i na terenie prac społecznych i organizacyjnych wytrwale dąży do celu w myśl wskazania Swęgo Członka Honorowego wodza Naczelnego i Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego pod hasłem:

„Wszystko dla Państwa i Jego mocarstwowego rozwoju”.

## Sprawozdanie

z działalności Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojsk. Koła Siedleckiego za okres od 22.I.29 r. do 1.I.32 r.

Koło Siedleckie Stowarzyszenia Rezerw. i b. Wojsk. w Siedlcach powstało w dn. 22.I.1929 r. z inicjatywy kolegów Wawrzyńca Walczaka i Franciszka Jakubowskiego. Pierwsze Zebranie Organizacyjne odbyło się w dn. 22.I.29 r. w lokalu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Członkami-założycielami byli obaj wymienieni koledzy jak również kol. Józef Kamiński, Franciszek Ziencina, Piotr Łomakin, Stanisław Jędras, Henryk Kamiński i Tadeusz Strąkowski. Wszyscy wymienieni utworzyli Komisję Organizacyjną. Komisja przyjęła szereg nowych członków, ustaliła dyżury w sekretariacie oraz zwołała ogólne zebranie informacyjne. Zebranie powyższe odbyło się w dn. 9.IV.29 r.; dokonano na niem wyborów pierwszego Zarządu Stowarzyszenia, który ukonstytuował się jak następuje: Prezes Wawrzyńiec Walczak, vice-prezes Czesław Dmowski, sekretarz Okroj Kazimierz, skarbnik Lucjan Nowakowski, członkowie Fr. Jakubowski, P. Łomakin i Fr. Ziencina.

Zarząd zajął się sprawami przysposobienia wojskowego członków, organizacyjnymi, wynajęciem lokalu dla Stowarzyszenia; ostatnia zwłaszcza sprawa była kwestią palącą, gdyż stowarzyszeni nie mając punktu oparcia musieli na razie korzystać z doraźnie ofiarowanych lokali; lokal został wynajęty przy ul. 3-go Maja Nr. 2; nadto Zarząd przyjął regulamin 2-go p. p. rezerwy, który miał być sformowany w Okręgu Podlaskim.

Zarząd zorganizował na terenie powiatu Koła filjalne w Skórcu, Domanicach i Zbuczynie. W stadium organizacji znajdowały się podówczas Koła w Wodyniach, Wiśniewie i Woli-Wodyńskiej. Koła zorganizowane całkowicie funkcjonowały b. dobrze.

Na terenie miasta Zarząd po porozumieniu się z K-dą P. W. 22 pp. sformował oddział z członków, który ćwiczył się pod kierunkiem instruktorów. W dniu 19 marca stowarzyszeni wzięli udział w uroczystości obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego. Dnia 3-go maja oddział reprezentacyjny Stowarzyszenia przyjął udział w uroczystościach Święta Narodowego. W dniu 29. VI. 29. r. Stowarzyszenie zorganizowało zabawę ogrodową w parku miejskim. Jesienią 1929 r. odbywały się pogadanki oraz odczyty dla członków z dziedziny historii oraz o gazownictwie. Wygłaszali je członkowie Zarządu.

W dn. 16. II. 30 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków, na którym zatwierdzono sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe oraz wystuchane przemówienie p. komendanta obwodu P. W. 22 p.p. w sprawie szkolenia rezerw. W dn. 9. III. 30

odbyło się Walne Zgromadzenie Członków, na którym udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, dokonano wyborów nowego Zarządu i wysłuchano sprawozdania Komisji Rewizyjnej oraz referatu p. t. „Cel i zadania Federacji P. Z. O. O.”, który wygłosił jeden z członków Zarządu. Nowy Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Prezes Inż. Rygiel Włodzimierz, I vice-prezes Klimkowski Antoni, II vice-prezes Wł. Łappa, sekretarz Fr. Ziencina, skarbnik K. Osiański oraz członkowie: W. Walczak, M. Gulewicz, M. Krysiak i St. Adamczyk. Na tymże posiedzeniu uchwalono utworzyć 3 sekcje: przysposobienia wojskowego, kulturalno-oświatową oraz organizacyjną. Na przedstawicieli Stowarzyszenia w Zarządzie Pow. Federacji P. Z. O. O. delegowano: prezesa inż. Wł. Rygla i kol. W. Walczaka, następnie zaś na miejsce tego ostatniego wszedł kol. A. Klimkowi. Po wyjeździe wym. kol. z Siedlec delegatem do Zarządu Federacji został kol. Wł. Łappa.

W dn. 19 marca 1930 r., jako w dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego Stowarzyszenie z Zarządem na czele wzięło udział w uroczystościach imieninowych oraz wysłało adres holdowniczy z podpisami wszystkich członków.

Nowy Zarząd przy współudziale Komendanta P. W. 22 pp. p. por. A. Makochońskiego opracował szczegółowo plan pracy P. W. w mieście oraz na terenie kół powiatowych. W dn. 6.II.30 r. zarządzona została w Domu Ludowym zbiórka członków, którzy wysłuchali wykładów instruktora wojsk. z 22 pp. o R. K. M. — browningu, tudzież zapoznali się z jego konstrukcją. W dn. 17. IV. 30 r. Stowarzyszenie zorganizowało zebranie informacyjne ogółu rezerwistów z miasta. Przewodniczył prezes inż. Wł. Rygiel który zagał zebranie. Referat o celu i zadaniach stowarzyszenia wygłosił prelegent z Warszawy, członek Zarządu Główn. S.R.B.W. kol. Boboli Czesław następnie tenże kol. zobrazował w ogólnym zarysie dotychczasową działalność stowarzyszenia.

Na zakończenie prezes Stowarzyszenia i członkowie Zarządu zwracali się do obecnych z prośbą o szerzenie idei Stowarzyszenia oraz o zjednywanie dlań nowych członków.

W ciągu m-ca maja 1930 r. były przeprowadzane ćwiczenia członków bez broni oraz wykłady, prowadził je członek Zarządu por. rez. Wł. Łappa. Nadto prowadzone były przez kol. Fr. Jakubowskiego, gł. instruktora P. C. K. Okr. Podlaskiego wykłady o gazach trujących.

W końcu 1930 r. Zarząd zajął się zbiórką ofiar na fundusz dyspozycyjny Mars. J. Piłsudskiego. Zbierając ofiary na listę nadesłaną mu z Zarządu Federacji Pow. w Siedlcach. Zebraną kwotę—147 zł. przesłano do Warszawy na odpowiednie konto P.K.O.

Z chwilą uzyskania przez Stowarzyszenie lokalu w Świetlicy Federacji życie wewnętrzne i towarzyskie Stowarzyszenia wzmogło się. Stowarzyszenie wprowadziło się do nowego lokalu na początku września 1931 r. Poświęcenie Świetlicy nastąpiło w dn. 13. IX. 31 r., w dzień uroczystości Igańskich. Stowarzyszenie wzięło udział w obu uroczystościach. Dnia 11. X. 1931 roku, odbyło się w nowym lokalu Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia. Zarząd i Komisja Rewizyjna złożyli sprawozdania ze swej działalności; sprawozdania te zostały przyjęte do wiadomości. Zgromadzenie udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi i dokonało wyboru nowego Zarządu, umorzyło zaległe składki członkowskie i załatwiło szereg innych spraw. Nowy Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Prezes — Jakubowski Franciszek,

skarbnik — Wąsko Antoni, B. Onkowie Zarządu — Osiński Kazimierz, Łappa Włodzimierz, Gulewicz Mikołaj, Pawłowski Bolesław. Zarząd opracował projekt budżetu na rok 1931-32 oraz projekt prac na przyszłość. W związku z mającym być dokonanym w dn. 9. XI 31 r. powszechnym spisem ludności Państwa Polskiego i otrzymaniem odnośnego pisma od Gł. Komisarza spisowego na m. Siedlce Zarząd Stowarzyszenia wybrał z pośród swego grona 3-ch komisarzy spisowych.

Dn. 4. XI 31 r. Zarząd wybrał na delegatów swych do Zarządu Pow. Federacji P. Z. O. O. kol. Osińskiego Kazimierza i Ziencinę Franciszka. W dn. 8. XI 31 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków, na którym zatwierdzono budżet i program prac Stowarzyszenia oraz wysłuchano sprawozdania Zarządu. Dn. 11 listopada Stowarzyszenie przyjęło udział wraz z innymi Związkami b. Wojsk. w uroczystościach Święta Niepodległości oraz poświęcenia sztandaru Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Siedlcach.

W związku z zapoczątkowaniem przez Miejski Komitet do spraw bezrobotnych akcji zbiórki na rzecz bezrobotnych i otrzymaniem w tej sprawie pisma od tegoż Komitetu, Zarząd Stowarzyszenia wyznaczył 5-ciu kwestarzy z pośród członków, którzy wzięli czynny udział w kwestacji w m-cu listopadzie, jak również w następnych kwestacjach.

Należy zaznaczyć, iż Zarząd obecny opracował pierwszy budżet i program prac Stowarzyszenia, zwołał parę zgromadzeń kwartalnych członków oraz poczynił pierwsze kroki w pracach przysposobienia wojskowego i kulturalno-oświatowej.

## Szkic monograficzny

Związku b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej Oddziału w Siedlcach.

Przed przystąpieniem do zestawienia faktycznego sprawozdania z działalności naszego Związku, którego historia powstania wielu zapewne czytelnikom jest mało, albo zupełnie nie znana, rzućmy streszczoną garść wspomnień i zwróćmy się myślami do czasu, kiedy zuchwałe zoddactwo niemiecko-austriackie bezkarnie hulało po ziemiach polskich i nie było zdaje się zbrodni, którejby ta czerń krzyżacka w stosunku do nas nie popełniła. Aż oto przyszedł historyczny dzień 11 listopada 1918 r., kiedy to Wódz Narodu Józef Piłsudski rzucił krótki rozkaz: „Rozbroić ich!”

Z zawrotną szybkością wypierano zewsząd okupantów i przejmowano urzędy, biura, agendy państwowe, i wierzyć się nie chce, że mogło się to wszystko odbyć bez żadnych przygotowań lecz naprawdę, nagle, żywiołowo...

Przebiegli i chytry okupanci rozumieli, że powstały w Polsce po rozbrojeniu chaos i zamęt, poprzedzający zorganizowanie się Państwowych Władz Centralnych można wykorzystać, to też całą uwagę skupili na „bezpańskie” jeszcze nasze koleje i całe tabory skierowali ku granicom, ale tu ich spotkał przykry zawód, bo trafili na zdecydowany opór państwowo wyrobionych kolejowców, którzy samorzutnie zorganizowali się i nie dopuścili do wywozu majątku naszego za granicę. Nie obeszło się przytem bez ofiar i nierzadko polata się niewinna, a tak ofiarą krew polska, ale wytrwali i do wywozu nie dopuścili.

Zdawało się, iż z chwilą wypędzenia okupantów nastanie okres spokojnej, pokojowej, a twórczej pracy organizacyjnej, której nie przeszkodzić i zamąć nie zdoła.

Lecz po każdej wojnie wylania się na światło dzienne utajona bestja ludzka, żadna zaspokojenia swych najdzikszych instynktów. Ci ludzie nie posiadając szczytnych ideałów wolności, nie uznając nic świętego, żadnych konieczności organizacyjnych całami bandami rzucili się na dobytek kolejowy, rabując co się dało i nikt temu zaradzić narazie nie był w stanie, ponieważ personel stacyjny nie był jeszcze należycie zorganizowany i nieuzbrojony.

Stan taki trwać nadal nie mógł, to też biorący czynny udział w rozbrajaniu okupantów ówczesny Komendant V rejonu Straży Narodowej, płk. Emil Rauer, nawiązał kontakt ze Związkiem Kolejarzy i zapoczątkował Milicję Kolejową, która jednak nie mogła stanąć na wysokości swego zadania, wobec czego wystąpiono z wnioskiem o utworzenie Straży Kolejowej, która objęła nadzór nad stacjami osobowymi i towarowymi, magazynami, depot, transportami, mostami kolejowymi i t. p., a jednocześnie została zatwierdzona w dn. 3 lutego 1919 roku instrukcja Straży, uzgodniona z Ministrami: Finansów, Spraw Wewnętrznych i z Szefem Kolejnictwa Wojskowego.

Stopniowo zwiększał się zakres działalności Straży Kolejowej, zwłaszcza, gdy Ministerstwo Spraw Wojskowych powierzyło jej ochronę swych transportów wojskowych, oraz zabezpieczenie wszelkich obiektów, dotyczących kolei o znaczeniu wojskowym a w miarę rozwoju działalności wzrastały również trudności Straży, ponieważ między innymi musiała ona często wkraczać w kompetencje innych organów bezpieczeństwa, jak policji i żandarmerji, a wypływało to z braku ustalenia jakiegokolwiek tytułu prawnego dla Straży, gdyż nie była to ani policja, ani też inny autorytatywny organ bezpieczeństwa. Dochodziło nawet do zbrojnych napadów na Straż Kolejową.

Anormalne warunki życia ówczesnego spowodowały konieczność wprowadzenia na kolejach stanu wyjątkowego. W tych warunkach na wieki plus dla Straży przypisać należy spokojnie i taktowne wystąpienia jej przedstawicieli wśród olbrzymiej ilości kolejarzskich wieców i zebrań, odbywających się na terenach kolejowych. Dzięki umiejętności zajmowanemu stanowisku Straży nie trzeba było uciekać się do używania przemocy nie obniżając bynajmniej należytego dla państwowej władzy poważania.

W tym czasie Straż Kolejowa została zmilitaryzowana i urzędową nazwę zmieniono jej na „Wojskowa Straż Kolejowa”, przyczem organizacyjne i służbowo przeszła pod rozkazy Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Z uwojskowieniem Straży zmienił się jednocześnie jej charakter oficjalny, bowiem wszyscy jej członkowie musieli złożyć przepisową przysięgę, ustanowioną dla wojskowych wszystkich stopni.

Przy omawianiu działalności Wojskowej Straży Kolejowej nie sposób pominąć jej zasług za udział w bojach z bolszewikami. W roku 1920 Straż wzięła udział w walce z bolszewikami na odcinku kolejowym Stanisławów — Lwów.

W drugiej połowie 1920 roku Wojskowa Straż Kolejowa przez jej zlikwidowanie przestała istnieć. Część jej wcielono do Policji Państwowej, a niezadowolonych sobie wejścia do tej ostatniej zdemobilizowano dając im pracę na P. K. P.

W roku 1928-ym w celu zorganizowania roz-





Zarząd Związku b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej w Siedlcach.

proszonych po całej Rzeczypospolitej dawniejszych kolegów powstał Związek b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej z Siedzibą Zarządu Głównego w Warszawie.

Wkrótce powstaje szereg Oddziałów Związku a między innymi w dniu 24 lutego 1929 roku zorganizowany zostaje Oddział w Siedlcach.

Głównym organizatorem Oddziału w Siedlcach był kol. Kazimierz Jeziorowski — przy współudziale kol. kol. Stefana Nalazka i Henryka Izdebskiego, oraz innych.

Oddział zgłosił natychmiast akces do Powiatowej Federacji i posłał tam swych delegatów wyżej wymienionych kol. kol. Nalazka i Izdebskiego, z których pierwszy piastuje w ostatniej kadencji Zarządu Powiat. Federacji P.Z.O.O. mandat sekretarza.

Początkowo Oddział liczył kilkunastu członków, następnie liczba się podwaja i w tej chwili zarejestrowanych jest 42 osoby.

Od początku działalności do września 1931 roku przydum Oddziału utrzymało się w następującym składzie:

Kol. kol.: K. Jeziorowski, S. Nalazek, H. Izdebski. W obecnej dacie władze Zarządu stanowią: Kol. kol. K. Jeziorowski, A. Grabowski, H. Izdebski, S. Nanalek, P. Stańczuk, A. Krawcow.

Głównym i zasadniczym celem Związku jest zespolenie wszystkich b. uczestników W. S. K. aby na wypadek wojny mieć wyćwiczone wojskowo kadry ludzi którzyby obeznani z terenem kolejowym mogli stanąć do dyspozycji Władz Państwowych i natychmiast ująć w swe ręce ład i bezpieczeństwo na wszystkich kolejach państwowych, a tem samem odciążyć w znacznej mierze siłę zbrojną Państwa potrzebną tak bardzo na innym miejscu. Cel ten idzie po linii wskazań państwowych, zmierzających w kierunku objęcia wszystkich warstw społecznych przysposobieniem wojskowym.

W tym też kierunku pracuje wyłącznie Oddział w Siedlcach, natomiast w sprawach, dotyczących działalności Związków b. Wojskowych Oddział bierze przez swoich delegatów czynny udział w ogólnych pracach Federacji Powiatowej.

Związek b. Uczestników W. S. K. na podstawie dekretu ogłoszonego w Dzienniku Rozkazów Wojskowych z dnia 17. IX. 1927 roku za № 26 nagroził swych członków odznaką pamiątkową w formie krzyża bojowego, który jest symbolem czynów dokonanych i zespoleniem moralnym tych wszystkich, którzy zawsze gotowi są stanąć na pierwszy zew zagrożonej przez wrogów Ojczyzny.

### Pocztowy Związek P. W. i W. F.

Pocztowy Związek Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego jest organizacją młodą, datuje się od 1929 r. t. j. od czasu objęcia teki Ministra Poczty i Telegrafów przez Pana Inżyniera Ignacego Boernerę. Hasło Pana Ministra do podjęcia pracy w kierunku przysposobienia wojskowego, podjęła pierwsza Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie, z jej Prezesem Panem Inż. Żółtowskim na czele. Dzięki wielkiej energii i nieugiętej woli Pana Inż. Żółtowskiego, zapoczątkowano tworzenie całego szeregu Oddziałów Pocztowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w większych ośrodkach na terenie Dyrekcji Wileńskiej. Zorganizowane Oddziały już w pierwszym roku swego istnienia osiągnęły cały szereg sukcesów, jak: w województwie święcie przysposobienia wojskowego w Wilnie

zdoływają pierwszą nagrodę w postaci pucharu ośrodka wychowania fizycznego, za marsz 10-cio kilometrowy połączony ze strzelaniem, urządzają własną świetlicę, a Oddział Wileński funduje swój sztandar.

— o —

Z początkiem 1930 roku, t. j. po objęciu stanowiska Prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie, przez Pana Inż. Żółtowskiego, tenże na wstępie inicjuje tworzenie na terenie Dyrekcji Warszawskiej Związku P. P. W. i W. F. — Powstają Oddziały we wszystkich większych ośrodkach pocztowych.

19 marca 1931 roku Pocztowe Przysposobienie Wojskowe Dyrekcji Warszawskiej bierze już udział w VI marszu Sulejówek-Belweder. Występują drużyny oddziałów: Łódź, Warszawa I i Warszawa 3. Pierwsze dwie drużyny zostają zakwalifikowane do kategorii drużyn wyborowych grupy A, a ostatnia do

kat. ory. wyb. ... py B. Tegó dnia druży-  
na Oddziału P. ... W. P. w Łomży, na zawodach  
strzeleckich zdobyła 3 pierwsze nagrody, oraz na-  
grode przechodnią 18 Dywizji Piechoty. W tymże  
czasie wyróżnia się Oddział Białystok, który zdoby-  
wa wiele nagród w strzelaniu zespołowym i indy-  
widualnym.

— o —  
W miesiącu sierpniu 1930 roku na terenie mia-  
sta Siedlec, również został zorganizowany Oddział  
P. P. W. i W. F., który obecnie liczy już 71 człon-  
ków. Pomimo ciężkich warunków, tak ze strony ma-  
terialnej jak i ciężkich warunków pracy, ćwiczenia  
członków tutejszego Oddziału odbywają się normal-  
nie. Praca podzielona jest na dwie części, t. j. pierw-  
sza wyszkolenie bojowe wojskowe, gdzie wykładow-  
cami są pp. Oficerowie i podoficerowie 22 p. p. i  
druga ściśle techniczna łączności, gdzie wykładow-  
cami są członkowie tutejszego Oddziału. Członko-  
wie Oddziału należycie doceniają znaczenie tej Or-  
ganizacji, więc z całym zapalem oddają się pracy na  
tem polu. Oddział Siedlecki wystąpił na zewnątrz  
w defiladzie podczas Święta Narodowego w dniu 11  
listopada 1931 roku, już we własnym umundurowa-  
niu. Postawa Oddziału według oceny osób postron-  
nych wypadła dodatnio. Oddział tutejszy postawił  
sobie za zadanie utworzenie w najbliższej przyszłó-  
ści kilku sekcji sportowych, oraz zamierza wziąć u-  
dział w zawodach strzeleckich, organizowanych przez  
Władze P. P. W. i W. F.

W celu wzbudzenia współzawodnictwa, Zarząd  
Oddziału uchwalił ufundować nagrody dla członków  
Oddziału, którzy osiągną najlepsze wyniki w zawo-  
dach. Z pierwszą pomocą w zrealizowaniu tej u-  
chwały przychodzi Koło Miejsceowe Związku Pra-  
cowników Poczty, Telegrafu i Telefonu które zade-  
klarowało cenniejszą nagrodę, dla najlepszego zawo-  
dnika z pośród Członków Oddziału.

— o —  
Pocztowe Pzysposobienie Wojskowe, jest orga-  
nizacją o bardzo doniosłym znaczeniu dla dobra Rz-  
eczypospolitej Polskiej, ugruntowania Jej Niepodle-  
głości i Mocarstwowego znaczenia. Dalszy rozwój  
tej Organizacji rokuje dobrą przyszłość pod tak  
sprzyjnym kierownictwem pana Inżyniera Józefa  
Żółtowskiego, Prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów  
w Warszawie; który idzie ściśle po linii wytkniętej  
przez Wielkiego Odnowiciela Ojczyzny Pierw-  
szego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Eugenjusz Gintofy-Dziwill por. art.

## Moje wspomnienia ze Zjazdu Legjo- nistów w Tarnowie.

Uartym zwyczajem poprzednich lat, oddział  
legjonistów siedleckich zorganizował wspólny wyjazd,  
na święto swoje doroczne, które tym razem miało  
być święcone w Tarnowie. — Zarząd oddziału  
siedleckiego po zadeklarowaniu się członków na  
wzięcie udziału w uroczystościach, zamówił dla się-  
bie wagon w obydwie strony t. zn. Siedlce — Tar-  
nów i z powrotem.

Na parę minut przed godziną 17-tą w dniu  
oznaczonym, leguni zbierają się ze swoim sztand-  
rem i wieńcem, który miał być złożony na grobach  
poległych bohaterów 1-szej Brygady pod Łowczów-  
kiem. Tu odrazu przestają odgrywać rolę stano-  
wiska społeczne i „szarżę”, z powrotem jest tu tyl-

ko ta brać legjonowa, dawna, szczerą, niefrasobliwa  
o wisielczych humorach. Bo niejednemu znas, tak  
za dawnych czasów w trudach i bojach głód doku-  
czał, taki teraz o nas to bieda nie zapomina i upar-  
cie się nas trzyma (naturalnie nie wszystkich) z tą  
tylko różnicą, że dawniej szliśmy z ochotą na śmierć,  
by odzyskać upragnioną wolność ojczyzny, a dziś  
mając już ją, pozostała nam, nie mniej-wielka praca  
nad budową i ugruntowaniem potęgi państwa i nad  
wywalczeniem miejsca, należnego nam wśród naj-  
większych państw świata.

Po dołączeniu naszego wagonu do pociągu lu-  
belskiego „wiara” wsiada gremjalnie, tłocząc się do  
wagonu i dowcipkując, że nareszeie doczekała się  
jazdy w wagonie porządnym, odpowiednim. Dostali-  
śmy przecież wagon II klasy pociągów podmiejskich  
odnowiony i wyścielany, a nie jak dawniej za le-  
guńskich czasów (wagon 40 Mann oder 6 Pfdrée).  
Pomiędzy odjeżdżającymi znaleźli się tacy, którzy  
natychmiast wagon ubrali odpowiednio-zielenią i wy-  
pisali na nim kredą „Niech żyje Dziadek!” W wa-  
gonie lokujemy się szybko, rozbijając się na grupki,  
kto z kim woli i komu z kim wygodniej. Pociąg fru-  
sza, leguny żegnają na krótko Siedlce pieśnią „My  
Pierwsza Brygada”, — potem następują inne pieśni  
legjonowe, a kiedy zmęczeni śpiewem, roztkliwieni  
własnymi wspomnieniami i przeżyciami, zaczynamy  
opowiadać, jak to było tam i tam, zaczyna tryskać  
humor i dowcip żołnierski. A kiedy który w opo-  
wiadaniach zagalopuje się, przerywają mu inni sło-  
wami „nie bujaj bracie”, bo to było tak a tak, wi-  
docznie na „Hinterlandzie” byłeś i dlatego o bitwie  
tej takie szczegóły masz”. Później rozpoczynają się  
gry w karty, jak w tradycyjny „ferbel, oczko i pre-  
ferans”.

Zarłocy już po 2-ech godzinach podróży dobie-  
rają się do swoich zapasów, lecz w gronie legunów  
samemu jeść, — to nie wypada, bractwo obstępuje  
ich ze słowami: „dawaj tu”, więc radzi nie radzi  
dzielić się muszą. A mało, że pomogli obywatela  
skonsumować, jeszcze im dokuczają „widocznie ku-  
charzem, albo taborytą byłeś, żeś taki obzarcuch  
i z tak dużym fasunkiem jedziesz”. Naturalnie, że  
dla zaostrenia apetytu znalazła się i wódzka, a po  
wszystkiem owoce.

Wyrzucane przez okno przedniego przedziału,  
resztki owoców niestety uderzyły w twarz „leguna  
brodatego” z ostatniego przedziału, obsypując mu ją  
całą, a że akuratnie zdarzyło się to przy wjeździe  
na jakąś małą stacyjkę, gdzie młodzieży było sporo,  
więc brodaty legun, mocno podejrzewał, że ktoś  
z obcych, przeciwny legunom, umyślnie go obraził.  
Udało się nam jednak uspokoić go. Wyobraźcie so-  
bie ile było śmiechu i żartów z powodu wyglądu  
i rozpaczonej miny „brodatego leguna”, którego wi-  
nowajcy zaczęli wycierać, żalując go mocno a jedno-  
cześnie kpiąc zeń po leguńsku.

Po długich perypetyjach zajechaliśmy około 10-ej  
rano do Tarnowa naturalnie z fasonem w przeddzień  
zjazdu t. j. w sobotę. Odrazu na miejscu wykupujemy  
karty wstępu na uroczystości, a przy tej okazji na  
ciągani jesteśmy przez różne panie z komitetu na  
kupno kart widokowych. Ładne i młode mają szczę-  
ście tak, że jeden major chciał wszystkie kartki za-  
kupić, — wytłumaczyliśmy mu jednak, że o koncesję  
na sklep jest dzisiaj trudno, to ledwie poskutkowało.  
Co to znaczy legun — zawsze młody i z werwą,  
nie czuje lat, które przemocą wciskają mu się na  
barki. Nareszcie udajemy się do miasta — ochoczo,  
weselo i lekko nam na sercu, bo lżej w kieszeni.

Pierwszy dzień w Tarnowie spędziliśmy na  
ułożeniu się, szukaniu dawnych znajomych lub



i na wycieczce do Mościc. Mieliśmy możliwość zobaczenia cudów nowoczesnej techniki, a każdy z nas wyszedł z poczuciem potęgi państwa naszego. W Mościcach dyrekcja Państwowych Zakładów Azotowych zgotowała nam gorące, pełne serca przyjęcie. Po wyjściu ze specjalnego dla nas przygotowanego pociągu orkiestra Zakładu w pięknych mundurach, przywitała nas drogim sercu naszymu, — marszem I-szej Brygady, a przed budynkami dyrektor z zebranymi urzędnikami i komitetem przyjęcia, witał nas w serdecznych słowach, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie. Później podzielono nas na grupy po 30 — 40 osób i partjami co 15 minut pod przewodnictwem już z góry przygotowanych fachowców poszliśmy oglądać zakłady. Po oberzeniu zaproszeni zostaliśmy na podwieczorek do kasyna urzędników zakładu. Tu obsługiwały nas panie, urzędniczki i żony urzędników. Każdy z nas otrzymał po pół metra kielbasy, kawał chleba i piwa na deser, a i musztardy też. „Wiara” po zmęczeniu fizycznym chętnie i szybko konsumowała dary Boże, zapijając piwem, to też w krótkim już czasie daly się słyszeć dowcipy i piosenki wesole. Byłoby to trwało chyba do rana, a jedzenia i piwa napewno byłoby zbrakło, bo legun lubi jeść, jak widzi, że jest, a nie lubi odczekać pozostawiając jeszcze wyzerkę. Pociąg podstawiony a maszynista w nim zniecierpliwiony oczekiwaniem na nas (widocznie nie dostał kielbasy i piwa) zagwizdał przeraźliwie na bracie legjonową i radzi i nie radzi musieliśmy opuścić gościnne progi Zakładów Azotowych w Mościcach z zalem, zegnając się tak jak na wojnie bywało: „Bywajcie, — do widzenia!” zerkając po raz ostatni w stronę pięknych pań. Wieczorem w Tarnowie szukaliśmy dawnych towarzyszy broni, a gdzie? — sami się chyba domyśleć. Na drugi dzień pobytu w Tarnowie obudziliśmy się w bardzo poważnym choć w smutnym nastroju, ludziliśmy się, że Dziadek nasz u k o c h a n y. K o m e n d a n t, zrobił nam niespodziankę, że przybędzie byśmy choć mogli nań spojrzeć, by nabrać otuchy do dalszej walki o byt. Tu spotyka nas srogi choć z góry oczekiwany zawód był. Nie weseli się bractwo już tak, jak by to było gdyby nasz wódz był. Zbieramy się wszyscy kolo sztandaru na boisku sportowym kolo dworca kolejowego. Niedługo uroczystości rozpoczynają się, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjeżdża i przechodzi przed każdym oddziałem. Potem msza, przemówienia i defilada przed panem Panem prezydentem. Podczas marszu naszego przez ulicę piękne Tarnowianki przyglądają się nam z zainteresowaniem, zerkając oczkami, na co legun jest czuły i nie pozostaje dłużnym.

Tu muszę się trochę cofnąć, aby dać obraz powitań leguńskich na boisku sportowym. Po przyjęciu raportu i przeglądzie oddziałów przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jak i po skończonej mszy, — leguni wnet rozlażą się, szukając wśród 20 brygad legjonowych, swoich przyjaciół i kolegów z I-szej, II-ej i III-ej brygady. Powitania czysto frontowe: „jak się masz ty...? bodaj cię nagła krew! ta gdzieś się podziewał tyle czasu?” i następują uściski, pocałunki naprawdę serdeczne, bez względu na to, że pułkownika wita sierżant, porucznik lub cywil niebardzo ubrany. Ludzi tych łączą długoletnie krwawe boje, niejednokrotnie głód, marsze i inne przyjemne lub mniej przyjemne przygody, nie mówiąc tu już o ideologii i celach naszych, dla których szli na pewną śmierć i do których dążyli uparcie. — Jednak muszę zaznaczyć, że rzadko dawaliśmy się zauważyć te serdeczne powitania, bo coraz nas mniej jest na tym bożym świecie i coraz mniej

przyjeżdża na szczyt swej... je się na sercu prawdziwemu... jakos... i tęskno. Tak, jak dziecku na piąteczkę zbiera, że nie był w stanie zobaczyć wszystkich pozostałych swych towarzyszy doli i niedoli poradować się z nimi i choć w ten jeden dla nas wielki dzień, raz na rok zapomnieć o troskach codziennego życia wspominając o pięknie przeżytych latach leguńskich.

Po ukończeniu defilady leguni odruchowo łapią swoich generałów na barki wykrzykując na ich cześć. Niepomierne zasmucił nas jednak wygląd generała Sławoj-Skladkowskiego, który jakoś smętnie patrzył w naszą stronę, stojąc w bramie starostwa gdzie miał niedługo przybyć Pan Prezydent. Bodaj w ten jeden dzień należy Ci się Generale zapomnieć o wszystkim, co ciąży na Twoich barkach z racji zajmowanego stanowiska, a być dla nas tym dawnym wesolym, pełnym werwy starym legunem.

Po defiladzie udaliśmy się do koszar 16 p. p. na obiad. Gdybym chciał opisać wszystkie epizody obiadu i ile naprawdę serdecznych łez tam spadło, przy wspomnieniach o dawnych dziejach naszych, znużyłbym może tych, co będą to wspomnienie czytali.

Po ukończonym obiedzie jedni udają się do Łowczówka inni do Mościc. Ze względu na to, że poprzedniego dnia byliśmy w Mościcach, udajemy się do Łowczówka. Po przyjeździe na miejsce specjalnym pociągiem, udajemy się w kierunku cmentarza, który położony jest tuż przy okopach I-go bąonu I-ej Brygady. Ludzi sporo, okoliczni wieśniacy też przybyli. Ksiądz rozpoczął modły, później następują przemówienia, gdzie między innymi generał Galica, jako góral, składa hołd poległym bohaterom i żyjącej I-szej Brygadzie, za obronę ziemi podkarpackiej, przed najazdem azjatów, a przedewszystkiem hołd jej Twórcy i Wodzowi a naszymu drogiemu Dziadkowi. Wszystkie oddziały, które poprzedniego dnia nie złożyły wieńców, dzisiaj je składają. Przy czytaniu nazwisk na krzyżach grobów i wyszukiwaniu swoich poległych kolegów, znajduje jeden legun swój grób, co go rzuciło do tego stopnia, że pomodlił się za swoją duszę, a nawet łzę uронił, że tak dawno w grobie leży, a pomimo to zdrowo po tym świecie chodzi. W innym miejscu przy grobie zwraca się domnie jakiś starsuszek ze słowami: „Pan go znał, to mój jedynak, a gdzie on padł, pokaz mi pan to miejsce i opowiedz jak to było”. Z cmentarza udaliśmy się oglądać swoje okopy, a przy okazji orientować się w terenie. Mimo woli jeden drugiemu przypomina swoje dzieje, przeżyte na tych polach, przy końcu grudnia 1914 roku, a kiedy dochodzimy do słów, że ten a ten tu j tu padł w takich a takich okolicznościach, znowu łzy legunom, tej starej i doświadczonej w trudach i bojach wierze, zwieszają się na rękach. Bo legun już jest taki, że w boju uparty walczy jak lew, a na wspomnienie o przyjacielu, który niestety nie doczekał się wolnej, niepodległej Ojczyzny, płacze jak dziewczyna. Trudno, dusza leguna jest bardzo czuła i subtelna, ten go dobrze zrozumie, kto bodaj w snach mógł przeżyć to, co on przeżył.

Jednak wszystko się kończy, i stąd musieliśmy odejść, bo pociąg nie będzie dłużej czekał. Zbieramy się w pociągu i wracamy do Tarnowa, by tu zalać robaka przy kosztowaniu trunków tarnowskich, a szczególnie piwa XX. Sanguszków. Bo nie można przecież było robić przykrości restauracjom tarnowskim, które specjalnie na ten dzień przygotowały. Bractwo przy kieliszku o wszystkim zapomniało i hulaj dusza, ale czas biegnie, nie mogliśmy go zatrzymać, więc i wracać było czas. Każdy do swego miejsca stałego pobytu i do swoich zajęć.



КНИГОЗНАНИЕ  
BY KAL.  
BIBLIOTECA  
M. P. K. BAKHAROV



Drukarnia Spółdzielni Zarobkowej b. Wojskowych  
przy Federacji P.Z.O.O. w Siedlcach, Kilińskiego 27.